NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LAT W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 268 (1411) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA, 29 WRZEŚNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł

Togliatti wystąpił na wiecu po raz pierwszy po wyzdrowieniu

RZYM (PAP). — Obchód zorganizowany w niedzielę z okazji święta organu włoskiej partii komunistycznej „Unita" miał przebieg imponujący. Uroczystość rozpoczęła się ogromnym pochodem, w którym brało udział 90 delegacyj partii z całych Włoch trwał 5 godzin i unaocznił wszystkim, jak potężne są siły komunistów włoskich.

Na wielkim stadionie sportowym Foro Italico zgromadziło się około 700 tysięcy osób, by wysłuchać przemówienia Palmiro Togliatti'ego, który po raz pierwszy od zamachu wystąpił na masowym zgromadzeniu. W imieniu partii — Togliati'ego przywitali wicesekretarz partii Longo i redaktor naczelny rzymskiego wydania „Unita" — Ingrao.

Togliatti podziękował obecnym za tak liczne przybycie, po czym omówił sytuację wewnętrzną. Stwierdził on, iż jednostki i partie, które powinny były przyczynić się do odrodzenia Włoch, nie wahały się zbroczyć swoich rąk krwią robotniczą i popierać zbrodnie dokonywane przeciw narodowi.

W obliczu tego obłędnego szaleństwa wiemy, jakie jest nasze zadanie i jaka jest nasza droga — powiedział Togliatti. — Jeżeli drzewo nie daje dobrych owoców, powinno się je ściąć. Drzewem, które nie daje dobrych owoców, jest ustrój wyzysku robotników — którego rządy mogą być tragiczne dla przyszłości naszego kraju. Drzewo to musi być ścięte i zostanie ścięte".

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej Togliatti oświadczył: Przesyłamy pozdrowienia krajowi socjalizmu Związkowi Radzieckiemu i składamy podziękowanie za to, że wobec kampanii prowokacji szerzącej psychozę wojenną, potrafił zachować zimną krew i spokój właściwy tym, którzy czują swą potęgę.

Rozszerzenie wymiany handlowej między wschodnią i zachodnią Europą

GENEWA (PAP). — W poniedziałek rozpoczęły się tu obrady z udziałem przedstawicieli 22 krajów, mające na celu ożywienie wymiany handlowej pomiędzy Europą zachodnią i wschodnią. Konferencja została zwołana przez Europejską Komisję Gospodarczą ONZ. Przewodniczącym obrad wybrano delegata norweskiego — Frihagena, zaś wiceprzewodniczącym — przedstawiciela Polski — Jacka Rudzińskiego.

W czasie 4-dniowych obrad konferencja rozpatrzy obszerne sprawozdanie Europejskiej Komisji Gospodarczej, zalecające 5-krotne zwiększenie międzyeuropejskiej wymiany handlowej oraz domagające się uprzemysłowienia krajów Europy Wschodniej drogą pożyczek i dostaw sprzętu technicznego i maszyn z zachodniej Europy. Przewodniczący Europejskiej Komisji Gospodarczej — Myrdal — wyraził nadzieję, że konferencja znajdzie praktyczne środki dla przywrócenia i rozszerzania handlu europejskiego.

Clay przeciwstawia się żądaniom poprawy bytu

BERLIN (PAP). W dzienniku „Deutschlands Stimme" ukazał się artykuł charakteryzujący dobitnie wrogi stosunek amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech do związków zawodowych, działających na terenie Zachodnich Niemiec.

Na niedawno odbytej konferencji przedstawicieli zachodnio - niemieckich związków zawodowych — podaje dziennik — podkreślono, że Clay przeciwstawia się najmniejszym nawet żądaniom robotników niemieckich w sprawie poprawy warunków bytu. Stosunek Clay'a do robotników stanie się jeszcze bardziej zrozumiały — stwierdza „Deutschlands Stimme", jeśli się uwzględni, że Clay otacza się ludźmi, rekrutującymi się z przedstawicieli wielkich koncernów amerykańskich oraz przemysłowców niemieckich.

Chińskie wojska ludowe osiągnęły wspaniałe zwycięstwo

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że Tsinan, stolica prowincji Szantung, została w dniu 23 września zdobyta po tygodniowym oblężeniu przez chińskie wojska ludowe, pod dowództwem generała Cze-Nuy.

Dowódca garnizonu wojsk kuomintangowskich w Tsinan — generał Wang-Yao-Wu został wzięty do niewoli. Fakt zdobycia Tsinan przez wojska ludowe został przez rząd kuomintangowski zatajony do dnia 26 września. Tsinan liczy około 380 tysięcy mieszkańców i jest ważnym punktem strategicznym oraz ośrodkiem przemysłowym i handlowym Chin północnych.

Po zdobyciu Tsinan natarcie 300-tysięcznej armii wojsk ludowych, na czele której stoi generał Cze-Nuy, skieruje się prawdopodobnie na południe, i będzie miało za cel miasto Hsu-Czou.

Hsu-Czou jest ostatnim ważnym punktem strategicznym, znajdującym się w ręku wojsk kuomintangowskich na północ od rzeki Jang-Tse-Kiang.

Bevin propaguje politykę łamania zasad współpracy międzynarodowej

Uczeni radzieccy na UW



W dniu 25 bm. przybyli na Uniwersytet Warszawski uczeni radzieccy, witani serdecznie przez rektora UW Czubalskiego i licznie zebraną młodzież. Wraz z uczonymi przybył minister oświaty tow. Skrzeszewski, którego widzimy na zdjęciu. Pierwszy od prawej dr. Iwan, trzeci — prof. Tretiakow. (Foto SAP).

Niezadowolenie w Anglii i Francji z ostatnich posunięć trzech mocarstw

Poniedziałkowe przemówienie min. Bevina na sesji ONZ było nową próbą przeciwstawiania się zasadom międzynarodowej współpracy, wyrażonym w Karcie Narodów Zjednoczonych. Wbrew oczywistym faktom usiłował Bevin usprawiedliwiać politykę łamania uchwał ONZ i jej organów oraz obniżania powagi tej organizacji.

Opinia publiczna państw zachodnich przyjmuje jednak z niezadowoleniem tego rodzaju politykę, czego wyrazem jest m. in. negatywny stosunek społeczeństw Anglii i Francji do ostatniego projektu trzech zachodnich ministrów spraw zagranicznych — przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa. Wskazuje się, że projekt ten zmierza do obniżenia autorytetu ONZ i jest absurdalny z prawniczego punktu widzenia.

PARYŻ (PAP). Jako pierwszy na poniedziałkowej sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ przemawiał delegat Zelandii, James Thorn. Po nim z dłuższym przemówieniem wystąpił angielski minister spraw zagranicznych Bevin.

Wystąpienie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Bevina, cechowało dążenie do wybielania działalności anglosaskiej w licznych instytucjach ONZ przy równoczesnych próbach przerzucenia winy za trudności, które wywołują napięcie międzynarodowe na Związek Radziecki. Poruszając sprawę ONZ Bevin wysunął tezę, że „skoro nie można działać w ramach ogólnoświatowych, należy pracować w oparciu o systemy sojuszów regionalnych".

Bevin odrzucił niedwuznacznie wysuniętą przez ministra Wyszyńskiego propozycję rozbrojenia 5 mocarstw o 1/3. Swe negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckiej Bevin starał się wytłumaczyć „brakiem zaufania do ZSRR". Niepowodzenie komisji energii atomowej ONZ Bevin usiłował zrzucić na „mniejszość", zasiadającą w tej komisji.

Przy tej sposobności Bevin poruszył prawo veta i przyznał, że w pewnych wypadkach, kiedy w grę wchodzą życiowe interesy danego kraju, skorzystanie z prawa veta „nie jest złem samo w sobie". Równocześnie jednak Bevin zaatakował Związek Radziecki za korzystanie z prawa veta.

W sprawie Palestyny Bevin poparł oficjalnie ostatni plan Bernadotte'a. Minister brytyjski wystąpił raz jeszcze z entuzjastycznymi pochwałami pod adresem planu Marshalla oraz stał się rzecznikiem nieograniczonej władzy państw kolonialnych.

Poruszając sprawę „zimnej wojny" Bevin szukał jej źródeł wszędzie, tylko nie tam, gdzie można by je istotnie znaleźć. Pominął bowiem całkowicie milczeniem wielomiesięczną systematyczną kampanię prasy anglosaskiej, atakującej przy każdej sposobności w gwałtowny sposób Związek Radziecki i podżegającej bezustannie do wojny.

Po Bevinie przemawiali: przedstawiciel Pakistanu, minister spraw zagranicznych Sir Mohammad Zafrullah Chan i przedstawiciel Liberii — Henri Cooper

Przemówienie ministra Clementisa

Z kolei zabrał głos minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Clementis. W pierwszej części swego przemówienia minister Clementis wykazywał błędność terminologii, która przeciwstawia państwa Europy Wschodniej państwom Europy Zachodniej.

W dalszym ciągu min. Clementis podkreśla znany powszechnie elementarny fakt, że Karta Narodów Zjednoczonych jest owocem jednomyślności wszystkich założycieli ONZ. Tymczasem widzimy dzisiaj naruszanie ducha i litery Karty Narodów Zjednoczonych, co wyraża się w pomijaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych w tych dziedzinach, w których jej kompetencje są właśnie wyraźne, a równocześnie powoływanie się na autorytet ONZ tam, gdzie nie posiada ona kompetencji, aby pod płaszczykiem rzekomego uznania autorytetu ONZ, autorytet ten w rzeczywistości podważyć — oskarża się równocześnie innych o brak woli współpracy.

Polemizując z tezami ministra Bevina, wygłoszonymi na posiedzeniu ONZ, Clementis oświadczył, że koncepcja układów regionalnych, zalecana przez Bevina, oznacza w praktyce porzucenie ideałów Narodów Zjednoczonych i tworzenie przeciwstawnych sobie bloków państw.

Mówiąc o zawieraniu układów handlowych i gospodarczych, Clementis podkreśla, że państwa Europy Wschodniej pragną współpracy gospodarczej ze wszystkimi państwami, ale tylko pod warunkiem, że współpraca ta będzie pomocą, a nie przeszkodą w rozwoju gospodarki narodowej.

W dalszym ciągu min. Clementis przestrzegał przed niebezpieczeń-

(Dokończenie na str. 2)

2,5 miliarda na budowę mieszkań dla robotników w całej Polsce

Tow. min. Mijal o sposobie zużytkowania dotacji państwowych

— Rada Państwa rozpatrując budżety miast stwierdziła, że nie odźwierciadlają one dostatecznej troski o poprawę warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej — powiedział szef kancelarii Rady Państwa, tow. Minister Kazimierz Mijal w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP. Rada Państwa przeznaczyła 2 miliardy złotych dla 48 miast przemysłowych. Sumy te zostaną użyte przede wszystkim na odbudowę zniszczonych i budowę nowych budynków mieszkalnych dla robotników. Prócz tego zakładać się będzie urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne, oświetlenie ulic, zostaną naprawione chodniki dzielnic robotniczych, budować się będzie łaźnie, urządzać ogródki jordanowskie itp.

Na temat szczegółowych planów przeprowadzenia tej akcji mówi tow. Minister Mijal, co następuje:

Zapadła 15 września doniosła uchwała Rady Państwa o asygnowaniu 2 miliardów zł. dla miast przemysłowych na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Potrzeby miast można podzielić na 4 ważniejsze grupy. Asygnuje się około 1.100 miln. zł. na remont domów mieszkalnych oraz na uporządkowanie istniejących i budowę nowych baraków. Na roboty wodociągowo - kanalizacyjne, łaźnie, kąpieliska oraz na wyposażenie w sprzęt ZOM-ów — ok. 300 miln. zł. Naprawa ulic i chodników, dojść do fabryk i świetlic, remont mostów pochłonie ok. 250 miln. zł., na inne wreszcie cele przewiduje się ok. 350 miln. zł. Wchodzi tu w grę oświetlenie ulic, ogródki działkowe i jordanowskie, wykończenie przedszkoli w dzielnicach robotniczych i uporządkowanie terenów zielonych.

Rozdział kredytów

Dotychczasowy rozdzielnik kredytów uwzględnia potrzeby 48 miast przemysłowych. Warszawa nie będzie specjalnie uprzywilejowana, a to dla tego, że w czerwcu br. otrzymała na mocy uchwały Rady Państwa 100 miln. zł. kredytu na remonty mieszkań i baraków robotniczych. Obecnie potrzeby Warszawy uwzględniono do wysokości 180 miln. zł., w tym 50 miln. zł. na remonty mieszkań i budowę baraków, tyleż na naprawę ulic w dzielnicach robotniczych, a mniejsze sumy na odwodnienie Targówka, wyposażenie w sprzęt ZOM-u uzupełnienie taboru karetek Pogotowia Ratunkowego, odbudowę pływalni na Woli, doprowadzenie gazu do Młynowa, zadrzewienie itd.

Kredyty przydzielone Śląskowi zamykają się łączną sumą około 450 miln. zł. Poprawa warunków bytu robotników górnictwa i przemysłu śląskiego wymaga przede wszystkim znacznych nakładów na remont domów mieszkalnych, a także — co jest zjawiskiem specyficznie Śląskim — na zaopatrzenie w wodę. Znaczne sumy przeznacza się na oświetlenie ulic w dzielnicach robotniczych.

Przy opracowywaniu rozdzielników kredytów uprzywilejowana została Łódź, która zgłosiła uzasadnione potrzeby na sumę około 300 miln. zł. i Wrocław (około 275 miln. zł.). W obu wypadkach większa część kredytów zużyta będzie na remonty mieszkań robotniczych. Poza tym Łódź zajmie się reperacją studzien i budową zdrojów ulicznych, co jest tam o tyle istotne, że miasto nie posiada należytej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. 50 - milionowy kredyt pozwoli uzupełnić sprzęt łódzkiego ZOM-u Wrocław poza remontem mieszkań dokona w szerokim zakresie naprawy ulic i mostów oraz usprawni komunikację tramwajową.

Inne miasta największą część dotacji przeznaczą na budownictwo mieszkalne i tak: Poznań — ze 116 miln. zł. — aż 106 miln. zł. — na remonty mieszkań a resztę na poprawę warunków komunikacyjnych i dojścia do miejsc pracy. Dalej idzie Grudziądz ze 113 miln. zł (remonty mieszkań naprawa ulic, kąpielisko). Gdańsk (63 miln zł.) przeznacza 2/3 kredytów na remonty mieszkań

W należytej mierze zostały uwzględnione potrzeby bardzo zaniedbanych, mniejszych miast o charakterze na wskroś przemysłowym, robotniczym: Radom otrzymał 40 miln. Skarżysko — 31, Ostrowiec — 23, Tomaszów Maz. — 20, Żyrardów—19, Kielce — 14, Zgierz i Starachowice — po 12 miln. zł. itd.

Ponieważ warunkiem przydzielenia dotacji jest jej zużycie jeszcze w bież. roku miasta muszą jak najprędzej przedstawić dodatkowe preliminarze budżetowe, obejmujące wydatki zgodne z celami, wysuniętymi w uchwale Rady Państwa i wtedy będą mogły natychmiast otrzymać pozostałe dotowane sumy.

Dnia 21 bm. uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przeznaczono pół miliarda zł. na remonty domów robotników państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, stoczniowych i monopoli oraz kolejarzy. Dotacja Rady Państwa przeznacza kredyty na remonty mieszkań robotniczych znajdujących się w administracji samorządowej.

Egzamin sprawności

W każdym razie — mówił tow. min. Mijal — obie uchwały służą jednemu celowi: doraźnemu polepszeniu warunków bytu robotnika. Powodzenie całej tej akcji zależy tylko od spełnienia jednego warunku: od umiejętnego wykorzystania sum, przeznaczonych przez Radę Państwa i Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Dużo zależy tu od ofiarnej i aktywnej pracy działaczy samorządowych oraz członków komisji nadzwyczajnych przy Miejskich Radach Narodowych komisji, które czuwać mają nad racjonalnym i oszczędnym zużyciem dotacji z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego.

Wiele też zależy od powiązania działalności samorządów z inicjatywą społeczną zainteresowanych mas robotniczych. Pierwsze doniesienia świadczą o przejawach samorzutnej inicjatywy społecznej, zmierzającej do dobrowolnej pracy w postaci ochotniczego udziału zainteresowanych robotników w wykonywanych robotach (Łódź, Śląsk itd.). Tą drogą ogólna wartość wykonanych robót oszacowana na 2 i pół miliarda zł. — dzięki społecznemu podejściu robotników — w efekcie da sumę znacznie wyższą — kończy tow. min. Mijal.

„Ostatni etap" odniósł w Paryżu duży sukces

W dniu 23 bm. odbyła się w Paryżu w obecności prezydenta Republiki, przedstawicieli rządu, dyplomacji i sfer artystycznych i kulturalnych Paryża uroczysta premiera polskiego filmu „Ostatni etap". Film spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem.

W dniu 26 bm. w trzech kinach paryskich odbyły się premiery tego filmu. Film spotkał się z nadzwyczajnym przyjęciem, a w kinie „Moulin Rouge" w czasie wyświetlania części, w której odśpiewana jest „Marsylianka", publiczność powstała z miejsc, chórem wtórując pieśni.

Propozycja radziecka podstawą dla dalszych prac ONZ

Opinia prasy europejskiej o mowie ministra Wyszyńskiego

Prasa stolic europejskich zajmuje się omówieniem znaczenia mowy Wyszyńskiego na Ogólnym Zgromadzeniu ONZ, dając w swoich komentarzach wyraz zadowolenia z pokojowej postawy Związku Radzieckiego i jego niezmiennej polityki walczącej o bezpieczeństwo i wolność dla wszystkich narodów.

Przemówienie Wyszyńskiego zmusza delegacje innych państw do zaniechania płytkiej frazeologii pokojowej i zajęcia konkretnego stanowiska wobec wysuniętych propozycji Związku Radzieckiego.

Przemówienie ministra Wyszyńskiego na Ogólnym Zzgromadzeniu ONZ spotkało się z bardzo żywym oddźwiękiem w prasie całego świata. Podajemy poniżej opinie dzienników kilku stolic europejskich.

HAGA. (PAP). Mowa ministra Wyszyńskiego znalazła się na czołowych miejscach prasy holenderskiej. Dziennik „Het Parols" zwraca uwagę na podkreślenie różnicy pomiędzy Paktem Zachodnim zawartym w Brukseli którego faktycznymi inpiratorami są Amerykanie, a osiągniętymi w Europie Wschodniej umowami, zabezpieczającymi przed możliwością nowej agresji niemieckiej.

„Neuw Kurant" zamieścił specjalną korespodencję swego paryskiego wysłannika na temat wystąpienia radzieckiego delegata. Zdaniem dziennika „De Vaarheid", Wyszyński pokazał prawdziwe oblicze Paktu Zachodniego, sprzecznego z prawdziwymi dążeniami narodów do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa.

Decydujące znaczenie propozycji radzieckich

KOPENHAGA. (PAP). Cała bez wyjątku prasa kopenhaska poświęciła dużo uwagi mowie ministra Wyszyńskiego. Nawet dzienniki prawicowe zmuszone są przyznać, że propozycje radzieckie będą miały decydujące znaczenie dla dalszych prac obecnej sesji ONZ. Jak stwierdza „Berlińskie Tidende", propozycja ZSRR daje możliwość do roważenia konstruktywnej polityki pokojowej. „Wszyscy zgadzają się z tym — pisze dziennik — że wezwanie do rozbrojenia będzie dźwięczało przez długie dni w pałacu Chaillot, gdzie odbywa się Ogólne Zgromadzenie".

Dziennik „Land og Folk" stwierdza, że propozycja radziecka stanowi mocny fundament dla dalszych prac ONZ. Inne delegacje nie będą mogły już zasłaniać się dalej górnolotnymi frazesami o pokoju i demokracji, lecz będą zmuszone zająć konkretne stanowisko wobec wniosku Wyszyńskiego.

BERLIN (PAP). Demokratyczna prasa niemiecka przyjęła jednomyślnie wniosek ministra Wyszyńskiego nazywając go „pokojową rezolucją".

(Dokończenie na str. 2)

Ambasador ZSRR w Londynie wyjeżdża do Paryża

LONDYN (PAP). — Jak podaje agencja Reutera, ambasador ZSRR w Londynie Zarubin ma się udać do Paryża, gdzie spotka się z przewodniczącym delegacji radzieckiej na sesję Ogólnego Zgromadzenia ONZ —Wyszyńskim.

Zniesienie wiz dyplomatycznych pomiędzy Polską i Czechosłowacją

Na podstawie porozumienia ministrów spraw zagranicznych Polski Czechosłowacji, zniesione zostały wizy przy paszportach dyplomatycznych.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 268 Warszawa, 28 września 1948 r. Rok 54

Droga Partii

PRZED piętnastu z górą miesiącami, w czerwcu 1947 roku, Rada Naczelna PPS rzuciła hasło: „Droga Polskiej Partii Socjalistycznej wiedzie tylko na lewo. Wróg jest tylko na prawicy". Przebieg obrad Rady Naczelnej w ubiegłym tygodniu, był logiczną konsekwencją tego hasła. Okres czasu, dzielący te dwie Rady, stanowi miarę drogi, którą Partia przebyła w tym marszu na lewo. Mimo wszystkie wahania, błędy i omyłki — przebyliśmy drogę ogromną. Tak wielką, że znajdujemy się w przededniu zjednoczenia z Polską Partią Robotniczą, w przededniu powstania Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

Bo sprawdzianem lewicowości w całym tym okresie był w gruncie rzeczy stosunek do jedności robotniczej — czyli najpierw do jedności działania w jednolitym froncie, potem do jedności organicznej, do sprawy połączenia obu partii robotniczych. Droga na lewo oznaczała coraz silniejsze zacieśnianie jednolitego frontu, aż do momentu, kiedy partie weszły w etap przygotowywania jedności organicznej. A wtedy droga na lewo oznaczała sprawność i szczerość w przygotowywaniu tej jedności na właściwej platformie ideologicznej i organizacyjnej.

W tym marszu na lewo Partia natrafiła jednak na opory, które okresami stwarzały dla niej poważne niebezpieczeństwo. Źródłem tych oporów były elementy prawicowe, które w łonie Partii uprawiały bądź jawną, bądź ukrytą opozycję, bądź wreszcie zwykły sabotaż w stosunku do wytkniętej linii rozwojowej na lewo. I znowu, opozycja ta i sabotaż kierowały się przede wszystkim przeciwko jednolitemu frontowi, a potem przeciwko zjednoczeniu ruchu. Dlatego ostatnia Rada Naczelna, bilansując wyniki naszego marszu na lewo, mierzyła je osiągnięciami na odcinku realizowania jedności. Dlatego analizując wszystkie przeszkody, które ten marsz na lewo hamowały, oceniała je pod kątem problemu jedności. A dokonawszy tego bilansu i tej analizy, musiała uderzyć w prawicę partyjną, w jej poglądy, idee, działalność.

WALKA z prawicą w łonie Partii postawiona została na porządku dziennym nie dziś i nie wczoraj. Ale dziś staje się szczególnie paląca — bo zdajemy sobie w pełni sprawę, że zbliżający się termin zjednoczenia ruchu robotniczego nakłada na nas obowiązek przeprowadzenia jak najenergiczniejszej rozprawy z elementami prawicowymi w Partii. Mówiąc słowami Deklaracji CKW PPS, zaaprobowanej przez Radę Naczelną — *„trzeba, aby nieuleczalni prawicowcy znaleźli się poza Partią, aby oddali swe posterunki, zwłaszcza kierownicze, ludziom, którzy konsekwentnie realizowali i realizują lewicową linię polityczną PPS"*.

W tej rozprawie z prawicą nie może być ani fałszywej tolerancji, ani pojednawczości, która do niedawna jeszcze cechowała stosowane w Partii metody walki z prawicowym niebezpieczeństwem.

Walka z prawicą nie ogranicza się jednak do takich czy innych przesunięć personalnych. Sprawą najistotniejszą jest tu walka o oblicze ideologiczne Partii. Rada Naczelna wykonała tu ogromną robotę twórczą, wnikając w problematykę ideologiczną i ustalając najważniejsze źródła fałszywych i błędnych poglądów, teorii i teoryjek, które obciążały Partię. Uchwały Rady Naczelnej oraz przemówienia szeregu towarzyszy, ich krytyka i samokrytyka, stanowią znakomity oręż do walki z tymi obciążeniami ideologicznymi. Tak samo, jak uchwały ostatniego Plenum KC PPR. Bo wrześniowa Rada Naczelna PPS i sierpniowe Plenum KC PPR wzajemnie się uzupełniają i w swych zasadniczych celach walki o ideologiczne oblicze Zjednoczonej Partii w pełni ze sobą harmonizują.

REZOLUCJA Rady Naczelnej PPS i Deklaracja CKW PPS, ogłoszone na łamach prasy partyjnej, zawierają systematyczny przegląd i krytykę owych fałszywych teorii i poglądów. Ale przy ocenie owych teorii należy brać pod uwagę nie tylko ich merytoryczną treść. Trzeba również pamiętać o ich obiektywnej roli w polskiej rzeczywistości politycznej. Dialektyczna metoda marksizmu-leninizmu stanowi doskonały instrument podejścia do tych zagadnień ideologicznych.

Kolej teraz na przeniesienie uchwał Rady Naczelnej w masy partyjne. Na wytłumaczenie im istotnego sensu owych fałszywych teorii, na pokazanie im dlaczego Partia i jej kierownictwo, na skutek swej niejednolitości, ulegało wahaniom i popełniało błędy, a wreszcie na wykazanie, że zasadnicza linia Partii, sformułowana w haśle „droga wiedzie tylko na lewo", była słuszna, bo w ostatecznym wyniku prowadziła PPS ku jedności organicznej z PPR.

Marksowska metoda badania dziejów

Po VII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich

Henryk Jabłoński

W dniach 19 — 22 września b. r. odbył się we Wrocławiu VII Powszechny Zjazd Historyków Polskich, przy udziale gości zagranicznych z ZSRR, Czechosłowacji i Francji. Doniosłość tego faktu wobec zapowiedzianej przez najwyższe czynniki w Państwie ofensywy kulturalnej — jest najzupełniej oczywista. Ofensywa ta bowiem w najwcześniejszym swym okresie objąć musi teren nauk humanistycznych, a historii w pierwszym rzędzie. Na tym właśnie odcinku zdobyć ona musi najszybciej kluczowe pozycje. Historia była, jest i będzie zawsze jednym z fundamentów wychowania społecznego i nie doceniać jej nie może nie tylko zawodowy pedagog, ale w równym stopniu polityk i społecznik.

Pod tym kątem widzenia patrząc na VII Zjazd Historyków stwierdzić trzeba, że mimo wielkich strat personalnych zasięg zainteresowań historyków polskich jest nadal — jak i przed wojną — szeroki, luki w kadrze ludzkiej powoli się zapełniają, a w młodym pokoleniu historyków ludzie tacy, jak Berard Labura, Witold Kula czy Aleksander Gieysztor znaleźli się, mimo swego wieku, w czołówce uczonych polskich i znaleźliby się w niej przy przedwojennym stanie zespołu historyków polskich.

To są niewątpliwe plusy, których odnotowanie jest obowiązkiem każdego obserwatora naszego ruchu historycznego, byłyby one jednak absolutnie niewystarczające do optymistycznej oceny zjazdu. Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, że swą wysoką klasę zawdzięczała ostatnio polska nauka historyczna dobrze rozwiniętej heurystyce (nauce o materiałach historycznych, ich rozmieszczeniu, sposobach ich wyszukiwania i zbierania), oraz niejednokrotnie do precyzji posuniętej krytyce zewnętrznej, erudycyjnej, materiału źródłowego. Nie zawsze na tym poziomie stała wewnętrzna krytyka przekazu historycznego; poważne braki polskiej historiografii wychodziły na jaw, gdy chodziło o syntetyczne opracowanie zebranego materiału, gdy przystępowano — używając słów Handelsmana — do „ścisłego grupowania faktów w celu konstruowania formuł opisowych pozwalających na odtworzenie przeszłości (tj. rzeczywistości minionej) dla umożliwienia jej zrozumienia".

Gorzej jeszcze było z tematyką badań historycznych w Polsce. Historia społeczna, a dzieje klasy robotniczej w szczególności, były przedmiotem zainteresowań ludzi stojących raczej poza gronem zawodowych historyków, a już całkowicie poza gronem historyków uniwersyteckich. Najwybitniejszy przedwojenny historyk ruchu robotniczego w Polsce, tow. dr A. Próchnik, nie mógł nawet zdobyć habilitacji, uznawano bowiem problematykę, jaką się zajmował, za niegodną wielkiej, uniwersyteckiej nauki.

I pod tym względem było na VII Zjeździe Historyków lepiej. Na potrzebę nowego spojrzenia na dzieje, na konieczność zwycięstwa metody materializmu historycznego zwrócił już w swym wstępnym przemówieniu uwagę m. n. Oświaty, tow. dr Skrzeszewski. Publiczne stwierdzenie, że „marksizm w Polsce jest ideologią przodujących sił naszego ludowego państwa i naszej przyszłości — Polski Socjalistycznej — miało swoją wielką wymowę na tym właśnie zjeździe. Z tego też wynikały następne stwierdzenia ministra, że potrzebna jest nam marksistowska szkoła historyczna i że „będzie ona otoczona szczególną i troskliwą opieką państwa".

Był to ważny weksel podpisany w imieniu Rządu wobec nauki historycznej w Polsce. Drugi podpisali tego samego dnia uczestniczący w zjeździe historyków marksiści. W dniu 19 września b. r. odbyło się bowiem pierwsze zebranie historyków, należących do obu partyj robotniczych i bezpartyjnych, stosujących w swych badaniach metodę materializmu historycznego. Wzięło w nim udział 6 profesorów uczelni akademickich, kilku docentów, wielu znanych już ze swej pracy naukowej historyków młodego pokolenia. Przedyskutowali oni sprawę ściślejszej współpracy między sobą i omówili zadania stojące przed nimi już na zjeździe.

W rezultacie we wszystkich sekcjach Zjazdu zaznaczył się udział historyków marksistów, szczególnie tam, gdzie chodziło o problemy metodyczne, historii ruchu robotniczego, oraz dziejów najnowszych. Był to bowiem pierwszy Zjazd Historyków, na którym ten dział naszej historii znalazł szerokie omówienie. Z naciskiem trzeba podkreślić sukces, jaki grupa marksistowska odniosła w dyskusji nad wystąpieniami wyraźnie wrogimi marksizmowi, przy czym znaleziono życzliwy oddźwięk wśród uczciwych historyków, dotychczas nie poczuwających się do żadnego związku z marksizmem, czy nie znających go nawet bliżej. Zgłoszono wreszcie w imieniu grupy dwie rezolucje, przyjęte przychylnie przez ogół historyków: jedną solidaryzującą się z uchwałami Kongresu Intelektualistów, a drugą w sprawie planowania nauki historycznej w Polsce.

Nie ma potrzeby taić, że nie wszystkie wystąpienia marksistów były na należytym poziomie, że i między historykami marksistami ujawniały się różnice, że wreszcie poza historią najnowszą i metodologią bardzo niewielu historyków z tej grupy wykazuje należyte przygotowanie erudycyjne.

Zdawali sobie sprawę z tych braków polscy historycy marksiści, gdy wieczorem, dnia 21 września zebrali się ponownie, by poddać krytycznej ocenie swoją pracę na Zjeździe i swój dorobek, by wytyczyć wreszcie plany na przyszłość. Wybrano komitet organizacyjny grupy w składzie tow. tow.: Stanisław Arnold, Nina Assorodobraj, Celina Bobińska, Henryk Jabłoński, Żanna Kormanowa, Stanisław Płoski, Roman Werfel (Warszawa), Natalia Gąsiorowska, M. H. Serejski (Łódź) i Kazimierz Piwarski (Kraków). Otrzymali oni prawo kooptacji historyków z innych środowisk. Komitet ma przygotować projekt stałych form organizacyjnych nowopowstałej grupy, zespolić ją bardziej w pracy praktycznej, wykreślić plan pracy na przyszłość, ułatwić pracę historyków marksistów tak, by zapewnić materializmowi historycznemu możliwie najszybciej należne mu miejsce w historiografii polskiej. Postanowiono wreszcie poszerzyć i pogłębić nawiązany na Zjeździe kontakt z historykami radzieckimi, oraz marksistowskim ruchem historycznym na Zachodzie.

Komitet wziął na siebie zadanie niezwykle trudne, którego nie potrafi wykonać bez wydatnej pomocy władz państwowych i partyj robotniczych. Muszą sobie z tego zdawać dobrze sprawę wszystkie wymienione tu czynniki. Bowiem bez dużej, wytężonej pracy, dorobek wystąpienia grupy marksistowskiej na VII Zjeździe Historyków może być nie tylko zmarnowany, ale ten dzisiejszy dorobek obrócić się może przeciw samym marksistom. Na dzisiejszym etapie wystarczyła postawa deklaratywna, wystarczało podkreślenie pozytywnej roli marksizmu, jako metody, wystarczała krytyczna postawa wobec pracy niemarksistów. Na przyszły Zjazd taka postawa już nie wystarczy. Trzeba przyjść z konkretnymi wynikami pracy marksistowskiej i to dotyczącymi całokształtu naszych dziejów. Przy pomocy Państwa, pod opieką i kierownictwem Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, polscy historycy marksiści zadanie to do VIII Zjazdu Historyków muszą wykonać. Oczekuje tego od nich ogół tych wszystkich, którym droga jest historia naszego narodu.

Tsaldaris nie ma prawa reprezentować Grecji w ONZ

WARSZAWA (SAP). Demokratyczny tymczasowy rząd Grecji skierował do Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które obraduje obecnie w Paryżu, memorandum, w którym wyraża gorące pragnienie całego narodu greckiego, by obecne trudności w Grecji znalazły pokojowe rozwiązanie. Tekst memorandum został ogłoszony przez radio Wolnej Grecji w dniu 24 bm.

W związku z tym przedstawiciel SAP uzyskał od reprezentanta Wolnej Grecji w Warszawie, p. Georgiu Vasos, następujący wywiad:

Memorandum greckie zawiera propozycje, które mogą być przyjęte przez każdego uczciwego człowieka, który pragnie zachowania pokoju na świecie. Rząd Wolnej Grecji jeszcze raz wyraził swą wolę uczynienia wszystkiego, co możliwe, by zapewnić Grecji pokój, a do tego potrzebne jest jedynie zagwarantowanie nam niezależności państwowej oraz praw demokratycznych.

Wojna w Grecji zakończy się z chwilą — mówi dalej p. Georgiu Vasos — gdy kraj zostanie opuszczony przez cudzoziemskie armie i przeprowadzone będą wolne, uczciwe i demokratyczne wybory. Niestety, przedłużanie w nieskończoność tragedii greckiej leży w interesie amerykańskich i angielskich imperialistów, chcą oni bowiem stworzyć z Grecji bastion ataku przeciwko demokracjom ludowym i socjalizmowi.

Bowiem, czyż może atmosferę zaufania stworzyć fakt, że jako reprezentant Grecji występuje Tsaldaris, kat najlepszych synów naszej ojczyzny, służalec amerykańskich okupantów w Grecji? Tsaldaris może reprezentować Grecję w tym samym stopniu, co Quisling — Norwegię.

Czyż można oczekiwać słusznego rozwiązania w sprawie Grecji, gdy jej sędziami będą ci, na których spada odpowiedzialność za wojnę w Grecji, a wyrok zostanie ogłoszony w nieobecności przedstawiciel Wolnej Grecji?

Pragnę tutaj — powiedział nam w dalszym ciągu p. Georgu Vasos — wyrazić wdzięczność narodu greckiego za stanowisko, jakie Polska zajęła w sprawie greckiej przez swego przedstawiciela na Ogólne Zgromadzenie NZ, p. ministra Modzelewskiego.

Czekają nas jeszcze — kończy naszą rozmowę p. Vasos — wielkie trudności, ponieważ „rząd" w Atenach dopuszcza do coraz większej międzynarodowej zbrojnej interwencji w Grecji. Heroiczna walka narodu greckiego pokaże jednak niewątpliwie światu, że przez opór narodowy i koncentrację żywych sił całego ludu, można uniemożliwić agresję imperialistów. Oto wkład ludu greckiego, który daje on światu w swej walce o zachowanie pokoju i demokracji.

Na marginesie

Nauka języka rosyjskiego

Podstawowym warunkiem poznania państwa, narodu, jego dorobku kulturalnego, gospodarczego, jego zwyczajów i obyczajów, jest znajomość języka. Sąsiadem, z którym łączą Polskę najżywotniejsze interesy we wszystkich dziedzinach, sąsiadem — gwarantem naszych granic, sąsiadem — państwem o ustroju socjalistycznym jest Związek Radziecki, z jego gigantycznym dorobkiem na przestrzeni zaledwie lat trzydziestu.

Sprawa języków obcych w naszym szkolnictwie nie jest postawiona odpowiednio. Zostawia się rodzicom, względnie młodzieży „wolny wybór" między językiem angielskim, francuskim i rosyjskim, a w niektórych szkołach nie ma wyboru, bo jest obowiązkowy np. tylko francuski.

Nie może być mowy o dyskwalifikowaniu języków narodów zachodnich. Szczęśliwy i „bogaty" jest człowiek, który włada kilkoma językami, świat cały stoi przed nim otworem.

Jeżeli jednak stawiamy na pierwszym planie konieczność nauki języka rosyjskiego, to wychodzimy z założenia, że leży to w interesie najmłodszego i dorastającego pokolenia, które winno poznać przede wszystkim język, kulturę i literaturę naszego najbliższego sąsiada i sojusznika ideologicznego.

Wiąże się z tym sprawa wykładowców. W Polsce nie ma pewnie dostatecznej ilości nauczycieli, znających język rosyjski, mogących uczyć kilka milionów dzieci i młodzieży we wszystkich szkołach, od podstawowych, przemysłowych do wyższych uczelni. Należałoby organizować specjalne kursy dla nauczycieli, którzy by z całą energią przystąpili do opanowania przedmiotu, aby następnie móc być wykładowcami. Na przestrzeni roku, względnie dwóch lat, każdy nauczyciel posiądzie język, jeżeli będzie to związane z uznaniem jego kwalifikacji.

Gdyby polska młodzież wiejska zwiedziła dziesiątki, setki kołchozów, gdyby w rozmowach z kołchoźnikami dowiedziała się o rzeczywistym położeniu i organizacji pracy, przekonać by ją było łatwo, że stworzenie w Polsce spółdzielczości na wsi będzie korzystne dla chłopa mało i średniorolnego. I z tego więc punktu widzenia należy przystąpić do nauczania powszechnego języka rosyjskiego w szkołach jako przedmiotu obowiązującego.

Oczywiście nikt nie stracił nauczywszy się francuskiego lub angielskiego. Dla mas jednak konieczna staje się znajomość języka rosyjskiego, umożliwiająca poznanie wspaniałej kultury pierwszego państwa socjalistycznego, jednej z najpiękniejszych literatur i wielkich zdobyczy technicznych, co będzie dla naszego kraju bardzo pożyteczne.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

Dywersanci pokoju

Jerzy Winnicki

Opublikowana przez rządy trzech mocarstw zachodnich decyzja wniesienia sprawy Berlina na rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa nie jest niespodzianką. Projekt taki był omawiany otwarcie od szeregu dni na łamach prasy zachodnio - europejskiej i amerykańskiej, zresztą, bez zbytniego entuzjazmu. Dość szeroko w prasie zachodniej komentowane były różnice zdań, jakie na ten temat powstać miały między Francją i Anglią z jednej, a Stanami Zjednoczonymi — z drugiej strony. Według relacji prasy francuskiej i angielskiej Bevin i Schuman usiłowali wyperswadować taki krok Marshallowi. Jak widać z decyzji ogłoszonej w poniedziałek — bezskutecznie. Nie pierwszy to raz, zresztą, Marshall narzuca swą wolę i kierunek posunięć politycznych swym partnerom zachodnim.

Karta Narodów Zjednoczonych wyraźnie wyłącza spod kompetencji ONZ wszelkie akcje podejmowane w wyniku wojny przez jedno z mocarstw sojuszniczych w stosunku do dawnego kraju nieprzyjacielskiego. Tak więc decyzja rządów trzech mocarstw zachodnich wniesienia sprawy Berlina pod obrady Rady Bezpieczeństwa, stanowi nową próbę mocarstw zachodnich podważenia Karty Narodów Zjednoczonych. Próba taka rzuca właściwe światło na dobrą wolę i szczerość zachodnich rządów, które w szumnych wypowiedziach mienią się obrońcami Karty Narodów Zjednoczonych i zapewniają o swej dbałości o autorytet ONZ.

Praktycznie biorąc, decyzja mocarstw zachodnich w tej sprawie nie ma żadnego znaczenia dla realnego rozwiązania problemu Berlina. Przypomnijmy tylko, że skład Rady Bezpieczeństwa jest następujący: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, W. Brytania, Francja, Chiny, Argentyna, Belgia, Kanada, Kolumbia, Syria i Ukraina. Spośród państw tych pierwsze pięć są stałymi członkami Rady. Uchwały Rady Bezpieczeństwa nabierają tylko wtedy mocy prawnej, jeśli wśród większości głosujących za uchwałą znajdą się przedstawiciele wszystkich pięciu stałych członków Rady. W jaki przeto sposób trzy mocarstwa zachodnie wyobrażają sobie rozwiązanie problemu Berlina przez Radę Bezpieczeństwa za zgodą Związku Radzieckiego, jeśli nie potrafiły — a raczej nie chciały — doprowadzić do zgodnej decyzji podczas kilkutygodniowych bezpośrednich rozmów w Moskwie? Jasne jest, że mocarstwom zachodnim bynajmniej nie zależy na rozwiązaniu problemu Berlina przez Radę Bezpieczeństwa, co jest niemożliwe zarówno z powodów formalnych, jak i praktycznych.

Sprawa ma również swój aspekt moralno-polityczny. Spośród jedenastu państw reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa, tylko pięć prowadziło walkę z Niemcami do zwycięskiego zakończenia wojny. Są to: Związek Radziecki, W. Brytania, Stany Zjednoczone, Kanada i Ukraina. Dwa inne — Francja i Belgia — skapitulowały podczas wojny. Argentyna i Syria prawie przez cały czas wojny należały do tzw. państw neutralnych, z wyraźnymi sympatiami pro-niemieckimi. Wypowiedzenie przez nich wojny w przededniu upadku Hitlera ma znaczenie symboliczne, gdyż żadnego wkładu w dzieło zwycięstwa państwa te nie uczyniły. W jaki sposób mocarstwa zachodnie uważają takie państwa, które nie brały udziału w wojnie przeciwko Niemcom i nie są terytorialnie zagrożone przez ewentualność odwetu niemieckiego, za kompetentne w rozstrzyganiu problemów niemieckich, podczas, gdy stanowisko państw Europy Wschodniej, nie jest brane pod uwagę przez państwa zachodnie?

Jest rzeczą oczywistą, iż trzy rządy zachodnie, podejmując próbę wniesienia sprawy Berlina na forum ONZ, nie liczyły bynajmniej na rozwiązanie problemu. Chodziło raczej o co innego. O odwrócenie uwagi Narodów Zjednoczonych i opinii światowej od właściwych problemów międzynarodowych i samowolnej polityki prowadzonej przez trzy mocarstwa zachodnie, wbrew postanowieniom międzynarodowym i interesom całej ludzkości. W rzeczywistości bowiem nie istnieje problem Berlina, istnieje natomiast problem niemiecki. Działalność trzech rządów zachodnich doprowadziła do faktycznego rozbicia jedności Niemiec, wbrew postanowieniom Poczdamu. Wskutek poparcia mocarstw zachodnich doszło do odrodzenia w Niemczech zachodnich ducha neo-hitleryzmu, co stanowi groźbę dla pokoju światowego. Taką samą groźbę stanowi odbudowywany przez zachodnie rządy niemiecki przemysł zbrojeniowy.

Rządy mocarstw zachodnich, z rządem Stanów Zjednoczonych na czele, mają nieczyste sumienie. Pomimo milionów rzucanych na propagandę wojenną, pomimo wściekłej nagonki na Związek Radziecki, pomimo niekończącej się kampanii oszczerstw rzucanych na ZSRR i kraje demokracji ludowej, opinia całego świata widzi jasno, że to nie Związek Radziecki nawołuje do wojny, nie Związek Radziecki zbroi się i buduje bazy wojenne w cudzych krajach, i nie Związek Radziecki opiekuje się zbrodniarzami wojennymi i podsyca nastroje odwetowe wśród dawnych kół hitlerowskich. Przeciwnie — Związek Radziecki prowadzi politykę pokojową, zajmuje się odbudową zniszczonego przez wojnę kraju i zgłasza gotowość dalszej redukcji sił zbrojnych pod kontrolą międzynarodową, jeśli pozostałe mocarstwa uczynią to samo. Ostatnia propozycja, zgłoszona na Ogólnym Zgromadzeniu ONZ przez wiceministra Wyszyńskiego — jest jasna i przekonywająca dla każdego, kto myśli uczciwie i jest ożywiony dobrą wolą zachowania pokoju.

Swą dotychczasową polityką rządy mocarstw zachodnich udowodniły, że właśnie tej jasności i uczciwości w stosunkach międzynarodowych boją się najwięcej. Dlatego też używają krętych dróg i obłudnej frazeologii, aby ukryć przed opinią publiczną swych krajów, że one to właśnie są winne niepowodzenia dotychczasowych rokowań ze Związkiem Radzieckim i, że one to są świadomymi sprawcami napięcia, które zatruwa obecnie życie międzynarodowe.

Pracownicy przemysłu konfekcyjnego przystępują do współzawodnictwa

W dniu 27 bm. zakończył w Warszawie obrady dwudniowy Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego.

Na Zjazd przybyli przedstawiciele CKW PPS tow. pos. Jasiuk, KC PPR — tow. Chabowski i KCZZ tow. Marek.

Po sprawozdaniu ustępujących władz, odbyła się szczegółowa dyskusja nad działalnością Zarządu Głównego. Delegaci wysunęli w stosunku do ustępującego kierownictwa szereg poważnych zarzutów.

Uchwalona rezolucja wzywa nowy Zarząd Główny do roztoczenia większej opieki nad sytuacją materialną i potrzebami kulturalnymi mas członkowskich oraz zorganizowania regularnego współzawodnictwa pracy wśród pracowników przemysłu konfekcyjno - odzieżowego. Wśród uchwał Zjazdu znajduje się m. in. postanowienie przeniesienia siedziby Zarządu Głównego z Łodzi do Warszawy.

W rezolucji politycznej uczestnicy Zjazdu solidaryzują się z ostatnimi uchwałami KC PPR i Rady Naczelnej PPS. Zjazd przesłał depeszę do tow. Prezydenta Bieruta, witając z entuzjazmem Jego powrót do czynnej pracy politycznej na stanowisku sekr. gen. PPR. Wysłano także depesze do tow. Premiera i tow. min. Minca.

Przed stu laty

w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

Nr 113 28 WRZEŚNIA

Kolonia, 25 września. Ledwo rozeszła się oficjalna wiadomość o utworzeniu kontrrewolucyjnego ministerstwa Nadrenii, obudziła się wśród miejscowej reakcji olbrzymia tęsknota za aresztowaniami i chęć czynu, wobec którego bledną akcje starego państwa policyjnego. Dziś rano rozpoczęła się kontrrewolucyjna ofensywa. Bohaterowie jej zostali w niektórych wypadkach zwycięzcami, w innych zostali pobici. Chciano z samego rana uprowadzić parę tuzinów kolońskich demokratów aby uciszyć miejscowe hieny wiadomością o tym przy śniadaniu. Jednak część łupu wymknęła się oprawcom z rąk. Lud odbił wielu aresztowanych.

Jeżeli ci panowie swoje plany będą w stanie wykonać, byt naszej gazety będzie mocno zachwiany. Możemy jednak zapewnić, że wszystkie manewry reakcji nas nie przestraszą i że będziemy, jak długo to będzie możliwe, regularnie dostarczać gazetę naszym abonentom. Chodzi tu właściwie tylko o pytanie, kto pierwszy straci humor. Panowie z kontrrewolucyjnego ministerium czy redaktorzy naszego pisma?

PRASA ZAGRANICZNA

IMPERIALIŚCI MIĘDZY SOBĄ

Na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ ujawnione zostały rozbieżności między stanowiskiem brytyjskim i amerykańskim w sprawie przyszłości Europy zachodniej. Prasa demokratyczna wielu krajów europejskich zastanawia się nad tym zagadnieniem i w różnych komentarzach, stara się doszukać podstaw tego nieporozumienia. Wiadomo jest powszechnie, że imperialiści amerykańscy nie pozwolą swoim wasalom na najmniejszy nawet objaw samodzielności.

Z drugiej strony posłusznie dotąd wykonujący rozkazy swych mocodawców — przedstawiciele państw marshallowskich — pod naciskiem opinii publicznej swoich krajów, próbują od czasu do czasu nieszkodliwie zademonstrować swoją „samodzielność".

Dziennik czeski „SWOBODNE SŁOWO" omawiając szczegółowo te manewry, stwierdza:

„Przeprowadzenie przez W. Brytanię nacjonalizacji przemysłu stalowego i sabotowanie unii zachodnio-europejskiej wywołały niezadowolenie mocodawców amerykańskich, zwłaszcza Fostera Dullesa, reprezentującego Stany Zjednoczone w Paryżu. Amerykanie podejrzliwie odnoszą się do taktyki brytyjskiej w ostatnim czasie i dlatego delegacja USA woli działać na arenie ONZ niezależnie, starając się jednocześnie wyeliminować jak najbardziej wpływy brytyjskie, aby wzmocnić w ten sposób swe pozycje." Sł

REHABILITACJA ZBRODNIARZY WOJENNYCH

Stosowana obecnie przez Anglosasów taktyka uniewinniania przestępców wojennych przeradza się w system, który wzbudza pogardę i protest całego cywilizowanego świata. Wczorajsi mordercy, mający na sumieniu życie milionów ludzi, opuszczają sądy wybieleni i są przedmiotem specjalnych owacji ze strony swoich ideowych przyjaciół. Szef sztabu generalnego armii hitlerowskiej, zbrodniarz wojenny gen. Halder, w odpowiedzi na składane mu po rozprawie życzenia przez licznie przybyłych b. oficerów, oświadczył: „Pozostańcie takimi, jakimi byliście, będziecie musieli wziąć udział w niejednej jeszcze walce."

Cytując te słowa bezkarnie wypowiedziane do dyszących zemstą i odwetem wczorajszych oficerów hitlerowskiego korpusu, „BERLINER ZEITUNG" przypomina szereg wystąpień zachodnich polityków i mężów stanu, nawołujących w demagogiczny sposób do tworzenia „przedmurza", wszelkiego rodzaju „punktów oparcia" i zapór, w ten sposób określa anglosaskie metody stosowane w zachodnich strefach niemieckich:

„Oczywiście — potrzebni są ludzie do rozbudowania i obsadzenia tych „wałów ochronnych". W tym celu już od szeregu tygodni prowadzona była szeroka kampania pod hasłem uniewinnienia b. generałów hitlerowskich. Mimo, iż Halder w pełnym zakresie popierał i uczestniczył w rabunkowej, faszystowskiej wojnie, niemniej, od samego początku procesu, całe niemal Monachium, gdzie się proces odbywał, wiedziało, iż skończy się on wyrokiem uniewinniającym. Wskazywała na to nader widoczna i zgrana współpraca między przewodniczącym sądu, oskarżycielem, a obrońcą, wspólnie zainteresowanych w gremialnej rehabilitacji całego hitlerowskiego korpusu oficerskiego."

Zbyt szybko zapomnieli sędziowie anglosascy o czynach podwładnych Halderowi oficerów. Nienawiść do demokracji i postępu dyktuje im wyroki uniewinniające zbrodniarzy hitlerowskich. Są oni wykonawcami życzeń imperializmu amerykańskiego, dla którego interesy karteli ważniejsze są, od trwałego pokoju i powszechnego bezpieczeństwa.

Rząd francuski zapowiedział dalszą podwyżkę cen

Klasa robotnicza stoi w obliczu wzrostu kosztów utrzymania

Rząd francuski przystąpił obecnie do systematycznego podwyższania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Przyznana 15%-owa podwyżka płac została całkowicie zniweczona ogólnym wzrostem kosztów utrzymania. Wszystkie zawodowe organizacje związkowe stwierdziły, że równowaga między płacami i cenami nie została osiągnięta.

Stan ten przyczynia się do jeszcze silniejszego wzmocnienia jedności akcji i walki proletariatu francuskiego o rząd jedności demokratycznej, o taki rząd który potrafi prowadzić politykę zgodną z interesem Francji i potrzebami najszerszych mas ludowych.

PARYŻ (PAP). — 15%-owa podwyżka płac, przyznana przez rząd francuski, została uznana za niedostateczną przez wszystkie organizacje związkowe.

Generalna Konfederacja Pracy opublikowała komunikat, w którym stwierdzając wzrost kosztów utrzymania o 36% od grudnia ub. r. domaga się ustalenia minimum egzystencji w wysokości 14.300 franków miesięcznie, automatycznej rewizji płac oraz wstrzymania zwyżki cen.

Force Ouvriere, chrześcijańskie związki zawodowe oraz Generalna Konfederacja Kadr podkreśliły, że równowaga między płacami i cenami nie została przywrócona.

W kołach związkowych zwraca się uwagę na fakt, że przyznanie podwyżki zarobków zostało zniweczone zapowiedzianą zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby, co w konsekwencji spowoduje ogólny wzrost kosztów utrzymania.

Z kół poinformowanych podają, iż rząd poza wprowadzoną już podwyżką cen biletów metra i autobusów o 100% i kolei podmiejskich o 60%, zamierza podnieść opłaty za przejazd koleją o 33%, ceny węgla — o 25%, stali — o 17%, nawozów sztucznych — o 22%. Ponadto rząd zapowiedział podwyżkę cen artykułów spożywczych: mleka, cukru, sera, i masła o 40—60%.

„Żebracy nie mogą wybierać"

PARYŻ (SAP). — W sobotę przemawiał w St. Quentin sekretarz francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos. W przemówieniu swym przedstawił on zebranym wytyczne polityki francuskiej partii komunistycznej. Komentując plan Marshalla oświadczył:

„New York Herald Tribune w numerze z 9 września zamieściła artykuł, który ubliża Francji. Pisze, że Francuzi powinni rozumieć, iż żebracy nie mogą wybierać. Protestujemy — mówił Duclos — przeciwko tym bezczelnym wystąpieniom polityki marshallowskiej, na którą godzili się nasi mężowie stanu. Nasz naród nie chce być traktowanym jak żebrak, nie pozwoli na to i żąda, by odszkodowania niemieckie były Francji wypłacone".

O rząd dobrobytu, wolności i pokoju

Duclos zajął stanowisko wobec procesu przeciwko przywódcom partii komunistycznej Ameryki, wytoczonemu przez rząd Trumana i Marshalla. Duclos wyraził w imieniu narodu francuskiego uznanie i solidarność przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej.

„Na sesji zgromadzenia plenarnego ONZ — mówił Duclos — mówi się ciągle o demokracji, a tymczasem w rzeczywistości miliarderzy amerykańscy depczą wszelką swobodę demokratyczną i wszelkie swobody przekonań politycznych".

Zebrani przyjęli burzliwymi długotrwałymi oklaskami propozycję Duclos wzmocnienia jedności akcji i walki o rząd jedności demokratycznej, który by potrafił przeprowadzić politykę zmierzającą do uratowania ojczyzny, wolności i pokoju.

Wezwanie do zaniechania walk w Palestynie

HAIFA (PAP). Dr Ralphe Bunche, pełniący po zamordowaniu hr. Bernadotte funkcje rozjemcy ONZ w Palestynie, wezwał rządy Izraela i Transjordanii oraz przywódcę Legionu Arabskiego do niezwłocznego wydania rozkazów zaprzestania działań wojennych na wszystkich frontach oraz przywrócenia status quo, istniejącego w chwili zawarcia drugiego rozejmu.

Wezwanie dr Bunche pozostaje w związku z wybuchem walk na kilku odcinkach frontu w Palestynie, a zwłaszcza w Jerozolimie i w Al Midiar.

Bevin propaguje politykę łamania zasad współpracy międzynarodowej

(Dokończenie ze str. 1)

stwem zbyt pesymistycznych wniosków o samej ONZ, która ma misję zapewnienia pokoju na świecie. Dlatego też — podkreśla min. Clementis — ze szczególnym zadowoleniem przyjęła delegacja czechosłowacka propozycję ministra Wyszyńskiego w sprawie rozbrojenia. Prozpozycja ta została na pewno przyjęta entuzjastycznie przez miliony ludzi na całym świecie. Clementis wyraził przekonanie, że stworzenie warunków współpracy między krajami o różnym ustroju politycznym i gospodarczym jest zadaniem, które może być wypełnione w ramach powołanej do tego ONZ.

Projekt wniesienia problemu Berlina na Radzie Bezpieczeństwa jest absurdem prawniczym

PARYŻ. (PAP). Sprawa wniesienia problemu Berlina na Radę Bezpieczeństwa jest żywo omawiana w kuluarach Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Ogólnie podkreśla się fakt, że sprawa ta napotka na trudności natury czysto prawniczej. Artykuł 27 Karty ONZ wymaga mianowicie, aby uchwały Rady Bezpieczeństwa zapadały większością 7 głosów, w tym konieczna jest jednomyślność 5 wielkich mocarstw. Najważniejszym jednak punktem tego artykułu jest § 3, który przewiduje, że państwa, trwające w sporze, nie mają prawa brania udziału w głosowaniu. W wypadku więc rozpatrywania problemu Berlina na Radzie Bezpieczeństwa winny się wstrzymać od głosowania zarówno Związek Radziecki, jak i St. Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja. Wobec tego, że spośród siedmiu pozostałych członków Rady Ukraina zajmie stanowisko negatywne, uchwała nie mogła by stać się prawomocną, mając za sobą jedynie 6 głosów.

We francuskich kołach prawniczych podkreśla się, że projekt przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa jest absurdem prawniczym.

Niezadowolenie opinii brytyjskiej i francuskiej

LONDYN. (PAP). Decyzja przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa zaskoczyła brytyjską opinię publiczną, która nie ukrywa swego niezadowolenia z powodu postanowienia, przyjętego przez Marshalla, Bevina i Schumana.

W Londynie zwraca się uwagę na okoliczność, że decyzja ta jest sprzeczna z racją stanu tak Wielkiej Brytanii, jak i Francji. Równocześnie prasa brytyjska stwierdza jednomyślnie, że ONZ nie będzie w stanie rozwiązać problemu berlińskiego.

PARYŻ. (PAP). Decyzja trzech państw zachodnich wniesienia problemu Berlina na Radę Bezpieczeństwa ONZ została prawie jednomyślnie przez całą prasę francuską określona jako przedsięwzięcie chybione.

Liczne dzienniki wskazują, że decyzja ta jest sprzeczna z interesami Francji.

Związek bojowników z faszyzmem powstał wczoraj we Wrocławiu

Wczorajsze przemówienia na obradach Zjazdu

Na przedwczorajszych obradach Zjazdu połączeniowego członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację i Związku Osadników Wojskowych we Wrocławiu wygłosił przemówienie Marszałek Polski Żymierski, przewodniczący Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — gen. Witold, oraz przedstawiciel Armii Radzieckiej płk. Protasow. Streszczenie wygłoszonych przemówień podajemy poniżej.

Witając Zjazd w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i Wojska Polskiego, Marszałek Żymierski powiedział m. in.:

W naszej walce przeszliśmy już zwycięsko etapy: okres walki podziemnej — okres wojny narodowo-wyzwoleńczej i okres budownictwa fundamentów Polski Demokratycznej.

W okresie partyzantki i wojny z Niemcami przekonaliśmy się wszyscy, że jedynie słuszna i zwycięska była ta koncepcja polityczna, którą realizował obóz demokracji ludowej.

Nasze zwycięstwa są doskonałym sprawdzianem słuszności drogi, na którą wkroczyliśmy.

Walka narodowo-wyzwoleńcza, jaką prowadziliśmy w partyzantce i na froncie, sprzęgła nas nierozerwalnie z wielkim naszym sojusznikiem, z przyjacielem i obrońcą narodu polskiego — ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Wielkie zwycięstwo Związku Radzieckiego stało się podwaliną naszej niepodległości i suwerenności. Musimy stąd wyciągnąć pewne proste i jasne wnioski. Kto kocha swoją ziemię ojczystą i pragnie jej wolności i rozkwitu, ten będzie szukał oparcia w swej walce o wszystkie te siły, które w skali światowej wyrażają postęp i wolność. Dlatego braterstwo ludów, a nie nacjonalizm jest naszą zasadą narodową i wyrazem naszego patriotyzmu, naszej głębokiej miłości ojczyzny.

Przemówienie gen. Witolda

Gen. Witold omawiając rolę Związku Uczestników Walk o Wolność i Demokrację powiedział, że członkowie tego Związku rozpoczęli marsz ku lepszej przyszłości jeszcze w mrokach okupacji hitlerowskiej. Kiedy przywódcy sanacyjni uciekli naród został w kraju i walczył. Tacy ludzie jak Marian Buczek, wierny syn klasy robotniczej i inni synowie narodu polskiego stanęli wówczas do walki o niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

Jedność prawdziwych bojowników o wolność Polski i postęp społeczny zrealizowana została 1 września 1945 r. na pierwszym zjeździe Związku ogarniającego wszystkich uczestników walki zbrojnej przeciwko okupantowi. Jedność to doprowadziła w ciągu trzech lat do zjednoczenia w dniu dzisiejszym dwóch bratnich związków: Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację ze Związkiem Osadników Wojskowych. Oba te Związki skupiają żołnierzy wojny partyzanckiej oraz żołnierzy I i II Armii, które walczyły przy boku wyzwoleńczej Armii Czerwonej o niepodległość Polski.

Po omówieniu przodującej roli uczestników walki zbrojnej z okupantem w budowie nowego życia w Polsce, — mówca wyznaczył szereg zadań jakie stoją przed nami w dalszym marszu ku socjalizmowi.

Kończąc gen. Witold wyraża wiarę, że bojownicy o wolność i postęp społeczny potrafią wykonać zadania w pełni poczucia swej odpowiedzialności.

W imieniu żołnierzy radzieckich

Płk. Protasow, przemawiając w imieniu żołnierzy radzieckich którzy ręka w rękę z polskimi patriotami wygnali niemiecko - faszystowskich najeźdców z polskiej ziemi. Przekazał zebranym braterskie bojowe pozdrowienia. W toku walki wyzwoleńczej przeciwko hitlerowskim Niemcom okrzepł sojusz i przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim. Wielkie zwycięstwo ZSRR nad niemieckimi najeźdźcami, uzyskane w przyjaźni i bojowym współdziałaniu z narodem polskim, dało podstawy do przekształcenia państwa polskiego w obrońcę pokoju oraz suwerenności i bezpieczeństwa narodów.

Naród wielkiego polskiego państwa buduje swoje nowe swobodne socjalistyczne życie, stawiając zdecydowany opór podżegaczom wojennym, zagrażającym jego pokojowemu, twórczemu wysiłkowi. Naród radziecki, który podał narodowi polskiemu pomocną przyjazną dłoń w latach ubiegłej wojny, cieszy się dziś z Waszych osiągnięć w dziele rozwoju i umocnienia Polski Ludowej.

Drugi dzień obrad

W drugim i ostatnim dniu Zjazdu, omówione zostały obszernie sprawy związane z działalnością obu połączonych związków kombatanckich na nowym etapie rozwoju.

Zjazd dokonał wyboru nowego zarządu głównego z przewodniczącym gen. Witoldem na czele.

Nowy Związek powstały ze zjednoczenia obu związków kombatanckich otrzymał nazwę „Związek Bojowników z Faszyzmem i najeźdźcą hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację."

Zjazd wrocławski uchwalił rezolucję, w wyniku której niebawem nastąpi zjednoczenie nowopowstałego związku ze związkiem byłych więźniów politycznych.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy wysłali depeszę do Prezydenta R. P., Premiera i Marszałka Polski.

Pomnik ofiar faszyzmu w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Przy udziale czechosłowackiego ministra informacji Kopecky'ego oraz przedstawiciela ambasady polskiej w Pradze, odbyła się w niedzielę uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci ofiar niemieckiego obozu koncentracyjnego w Rynovicach w Czechach północnych. W obozie tym ponieśli śmierć męczeńską liczni więźniowie radzieccy, polscy, czescy i francuscy.

Nowi generałowie wojsk demokratycznych w Grecji

RZYM (PAP). — Jak donosi rozgłośnia wolnej Grecji, minister obrony narodowej rządu demokratycznego dokonał szeregu nominacyj wśród oficerów wojsk demokratycznych.

Za zasługi w walce przeciwko wojskom monarchistycznym mianowani zostali: Kostas Karayolis — generałem dywizji oraz Diamatis Florakis i Gizelis — generałami brygady.

Sukcesy indonezyjskich wojsk rewolucyjnych na Jawie

HAGA (PAP). — Zgodnie z ostatnimi doniesieniami agencji holenderskiej ANP i dzienników haskich, oddziały indonezyjskie, opozycyjnie ustosunkowane wobec obecnego rządu Hatta, odniosły zwycięstwa w niektórych okręgach Jawy.

Jak stwierdza prasa, po zaciętych walkach zajęły one 2 miejscowości w odległości 10 klm. do Surakarty oraz szereg innych miejscowości na drodze Semarang — Surakarta. Podobno w samej Surakarcie toczą się walki.

Opinia prasy europejskiej o mowie ministra Wyszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Większość dzienników podała szczegółowy tekst mowy delegata radzieckiego.

Propozycje radzieckie wzbudziły entuzjazm

Charakterystyczne są słowa dziennika „Neues Deutschland", który pisze m. in. w komentarzu: „Podżegacze wojenni nazwą mowę Wyszyńskiego propagandową. Jednakże zachowanie pokoju nie jest propagandą, lecz najwyższym szczęściem ludzkości. Prasa reakcyjna powie, że wniosek radziecki był manewrem, ale żądanie ograniczenia zbrojeń wszystkich mocarstw nie jest manewrem. Realizacja tej propozycji byłaby wielkim darem dla wszystkich narodów, z których kieszeni wydaje się olbrzymie sumy na zbrojenia".

Większość dzienników brytyjskich zamieszcza artykuły, zawierające polemikę z przemówieniem Wyszyńskiego. Korespondent dyplomatyczny „News Chroniciele" przyznaje, że propozycje Wyszyńskiego w sprawie ograniczenia zbrojeń wzbudziły entuzjazm tych ludzi, którym sprawą pokoju leży na sercu.

„Sunday Express" stwierdza, że mocarstwa zachodnie powinny prowadzić bardziej realistyczną politykę. Skoro odrzuca się propozycje Związku Radzieckiego w sprawie Berlina — pisze dziennik — należy opuścić Berlin, gdyż pozycja państw zachodnich w tym mieście jest nie do utrzymania.

Ludność południowej Korei przeciw dyktaturze amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). — Rozgłośnia Koreańska donosi, że pomiędzy dowództwem wojsk amerykańskich w południowej Korei a marionetkowym rządem Li-Syn-Mana powstały nieporozumienia w związku z przejmowaniem przez ten rząd agend administracyjnych w południowej Korei.

Jak wiadomo, układ pomiędzy władzami amerykańskimi a rządem Li-Syn - Mana przewiduje, że w ręku Amerykanów pozostaje całkowita kontrola życia gospodarczego i spraw wojskowych w Korei południowej.

Społeczeństwo koreańskie wyrażało już niejednokrotnie swe oburzenie z powodu tego układu, i nawet przedstawiciele partyj prawicowych wystąpili z protestami.

Rząd Li-Syn-Mana zwrócił się do południowo - koreańskiego Zgromadzenia Narodowego domagając się ratyfikacji układu. Mimo silnej presji ze strony ministrów spraw wewnętrznych oraz finanssów, tylko 78 członków zgromadzenia na ogólną ilość 200 wypowiedziało się za ratyfikacją, przyczym 28 posłów ostentacyjnie opuściło posiedzenie przed głosowaniem.

Metalowcy organizują współzawodnictwo młodzieży

KATOWICE. W Katowicach odbyła się ogólnokrajowa narada referentów młodzieżowych Centralnego Zw. Zaw. Metalowców, obejmującego swym zasięgiem młodzież pracującą w przemyśle metalowym, elektrotechnicznych i hutnictwie. Obrady w głównej mierze poświęcone były omówieniu nowych form współzawodnictwa pracy i udziału w nim młodzieży pracującej.

Obecnie z inicjatywy CZZM tworzone są specjalne brygady młodzieżowe w poszczególnych zakładach pracy, które biorą udział we współzawodnictwie. Brygady te obejmują niekiedy cały odcinek pracy, współzawodnicząc nie tylko indywidualnie, ale między poszczególnymi zmianami i wydziałami zakładów pracy. Brygady te składać się będą przeciętnie z 5 do 15 młodych pracowników.

Dotychczas największe nasilenie w tworzeniu brygad młodzieżowych wykazują huta „Ferrum" w Katowicach, gdzie współzawodnictwem objęta została młodzież w liczbie 100 osób.

Młodzież śląska demonstruje przeciw Franco

KATOWICE. Centralny Zw. Zaw. Metalowców — wydział młodzieżowy wydał odezwę do młodzieży pracującej zrzeszonej w tym związku, aby na specjalnie zwoływanych zebraniach zaprotestowała przeciwko terrorowi gen. Franco, stosowanemu wobec młodzieży hiszpańskiej.

Ostatnio w Katowicach odbył się wielki wiec manifestacyjny zorganizowany przez Zw. Młodzieży Polskiej w Katowicach.

Poważny sukces alpinistów radzieckich

MOSKWA (PAP). Alpiniści radzieccy odnieśli jeden z najpoważniejszych sukcesów, zdobywając po raz pierwszy szczyt Garmo w górach Pamiru. Garmo wznosi się na wysokość 6.500 mtr. ponad poziom morza.

Na stronie

Beniaminek

Siedzi sobie w ONZ-ecie
„obserwator" Franca...
Gmera cicho paluszkam.
w dolarowych bankach.

BENEDYKT HERTZ

Robotnicy kopalni „Bolesław Chrobry" zaoszczędzili 3 miliony złotych

KATOWICE. Załoga płuczki kopalni „Bolesław Chrobry" Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, rozwiązała w związku z budową nowych urządzeń transportowych kopalni, trudny problem wywozu kamienia z płuczki, zaoszczędzając przy tym dla przemysłu węglowego 3 miliony zł.

Budowa nowej linowej kolejki powietrznej w kopalni uniemożliwiała w ciągu dwu lat odstawę kamienia z płuczki na właściwe zwały. Transport kamieni w innym kierunku, przy użyciu starych urządzeń technicznych pochłonąłby w tym czasie około 4 miln. zł. Pomysłowa załoga płuczki wyeliminowała konieczność użycia starych urządzeń przez zastosowanie podnośnika kubełkowego, którego koszt budowy wyniósł 400 tys. zł. Zaznaczyć należy, że przy obsłudze starych urządzeń transportowych musiałoby być zatrudnionych 30 robotników na 2 zmiany. Obsługę zmontowanego przez robotników podnośnika kubełkowego stanowić będą tylko 4 osoby.

Autor książki „Dolary przeciw demokracji" przybył do Warszawy

W godzinach rannych dnia 27 września br. przybył do Warszawy z Pragi pułkownik wojsk australijskich — p. Alexander Sheppard, autor słynnej książki „Dolary przeciw demokracji", odsłaniającej kulisy interwencji imperialistycznej w Grecji.

Płk. Sheppard, który zna osobiście generała Markosa, przybył do Polski na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji, w celu poinformowania polskiej opinii publicznej o swych wrażeniach w Grecji.

Naukowcy całego świata obradują w zamku Dobrzisz

Praga, we wrześniu.

„I nie mamy już prawa przyglądać się biernie, jak czyni się niewłaściwy użytek z tego nad czym pracowaliśmy w ciągu długich, mozolnych godzin w ciszy naszych pracowni. Wiemy przecież, że to nie tylko sprowadza na świat cierpienia, lecz także opóźnia postęp wiedzy. My, uczeni, zrzeszeni w Międzynarodowej Federacji Pracowników Nauki wiemy, iż naszym głównym celem jest poprawa bytu ludzkiego przez zastosowanie zdobyczy naukowych. I wiemy także, że nauka właściwie służyć może człowiekowi tylko w okresach pokoju, w okresach, kiedy wszystkie narody świata ze sobą współpracują. Bo tylko taka współpraca może zapobiec masowym zagładom. Nie uniknie się wojny, nie uniknie się wiszącej zawsze nad nami, jak miecz Damoklesa obawy przed tym najpotworniejszym z kataklizmów dopóty, dopóki tych prawd nie zrozumieją wszystkie narody".

✱

Mądre, prawdziwe zdania wypowiadane na Kongresie Międzynarodowej Federacji Pracowników Naukowych obijały się o cudowne plafony położonego o czterdzieści kilometrów od Pragi Zamku Dobrzisz.

Krystyna Dąbrowska

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Mądre, prawdziwe słowa wypływały przez otwarte okna do zamkowego parku, mijały zielony mur równo strzyżonego żywopłotu i biegły dalej, ku zwyczajnym, czeskim chatom, ku chatom, w których mieszkają ludzie, dla których słowo wojna, jest najstraszliwszym ze znanych im słów.

Dziwiły się trochę dobrziszkie mury i dziwił się równo strzyżony bukszpanowy płot tym słowom. Do czego innego przyzwyczaił się w ciągu długich, długich lat zamek feodałów. Przedtem, po parkowych, wspaniale utrzymanych alejach przechadzali się książęta Coloredo. Przedtem na gazonie czekały wierzchowce o lśniącej skórze i chłopak stajenny, który dostawał pejczem po twarzy, jeśli podał strzemię nie tak, jak należało. Przedtem przez maleńkie otwory w parkowym żywopłocie zaglądały ciekawie oczy fornalskich dzieci. Dzieci, które się na ordynariach tak „spasły", że brzuchy miały, jak baniaki duże i wygięte w kabłąk nogi.

Przedtem... tak, dokładnie mógłby zamek dobrziszki opowiedzieć, jak to było przedtem za czasów austriacko-czeskich książąt Coloredo.

Ale był jeszcze także i inny okres. Okres okupacji. Wtedy, kiedy to w zamku mieszkał niemiecki protektor Czech. Protektor w zielonym mundurze z trupią czaszką. Wtedy konie do dobrziszkiego pałacu przyprowadzał jakiś Hans z Bawarii, czy Johann z Prus. Ani Hans, ani Johann nie dostawali pejczami po twarzy. Od tego byli ci inni, ci „nie Niemcy"...

A po wojnie po alejach parku przechadzać się zaczął Wacław Rzezacz, który przemyśliwał nad tym, jakie też będą dalsze losy genialnego aktora z jego powieści i Jan Drda i Edward Czenek i inni...

Po wojnie zamek stał się domem wypoczynkowym czeskich literatów. Zostało w nim wszystko tak, jak było za czasów książąt Coloredo. Równiutkie bukszpanowe żywopłoty, pąsowe kwietniki.. wewnątrz freski, jedwabisty adamaszek i ten cały złoto barokowy przepych, ten sam, a przecież już inny.

W dniach od 20 do 26 września Dobrzisz gości naukowców z całego świata. Różne rasy, różne narodowości, przeróżne języki... Tak, jak na Kongresie Wrocławskim. Niektórzy uczestnicy Kongresu Międzynarodowej Federacji Pracowników Naukowych przyjechali (na przykład prof. Joliot Curie), właśnie z Wrocławia.

✱

„Trzeba ją tylko właściwie użytkować. Nie może ona nieść śmierci i zagłady, lecz musi leczyć, pomagać i ułatwiać życie. Trzeba ciągle i usilnie pracować nad jej ujarzmieniem, trzeba przystroić ją w gałązkę oliwną i tak uzbrojoną puścić w świat. Bo energia atomowa to wielka i wspaniała siła, siła dobra, jeśli pokieruje się nią dla dobra ludzkości".

✱

Szczupły, smagły doktór Joliot Curie mówił o energii atomowej. Wydało mi się nagle, jakby oczy prababki Coloredo na sczerniałym wiszącym na przeciw mnie portrecie rozszerzyły się ze zdumienia. Nie, o tym przecież prababka Coloredo nigdy nie słyszała. Jej czasy to były czasy wieczorów przy kominku, dyliżansów pocztowych i wolno kapiących świec.

✱

„A najważniejsze zadania naszej Federacji to:

Pracować nad uprzystępnieniem zdobyczy wiedzy jak najszerszym masom. Wyzyskać te zdobycze tak, aby mogły one jedynie służyć sprawie pokoju i podniesienia dobrobytu ludzkości. Zachęcać uczonych całego świata do wymiany swych spostrzeżeń i odkryć. Wpajać w społeczeństwa świadomość, że dobrze pojęta nauka stoi na straży pokoju. Dążyć do coraz to ściślejszego związku zagadnień socjalnych z zagadnieniami nauki ścisłej. Dążyć do poprawy bytu pracowników naukowych. Zachęcać naukowców do brania aktywnego udziału w życiu społeczeństw".

✱

Zdawało mi się, jakby na te słowa brwi możnego pana z drugiego sczerniałego portretu ściągnęły się zgrozą i zdumieniem. Jakto, uprzystępnienie zdobyczy wiedzy najszerszym masom. Niewiele wie starszy pan z portretu, pan z dumnie wypiętą szamerowaną złotem piersią o dzisiejszej wiedzy. Niewiele wie to pewne, ale wystarczy mu słowo „masy". Za jego czasów masom się nic nie uprzystępniało.

✱

Dwa ogromne autokary zakłóciły spokój smukłych parkowych drzew. Dwa ogromne autokary przyjechały by zabrać z powrotem do Pragi dziennikarzy, dla których zorganizowana była ta wspólna konferencja z przybyłymi do Dobrzisza uczestnikami Kongresu. Właściwe obrady zaczęły się dopiero nazajutrz po przybyciu delegacji radzieckiej i polskiej.

Dwa ogromne autokary jechały przez ciche już o tej porze i układające się do snu wsie czeskie, wsie zamieszkałe przez zwykłych szarych ludzi, którzy nie chcą wojny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

JEDNĄ z poważnych pozycyj naszego eksportu rolniczego jest drób. Pozycja ta ma wszelkie dane, żeby w przyszłości rozwinąć się jeszcze poważniej.

Hodowcami drobiu w Polsce są drobne gospodarstwa chłopskie. Ten typ hodowli stać się może dużą pozycją dochodu małego rolnika.

Aby drób eksportowany za granicę mógł przynieść krajowi jak największe korzyści, musi on przed wysyłką przejść przez racjonalne tuczenie. Celowi temu służą tuczarnie drobiu. Jedna z takich instytucyj wysłała już w r. b. do Anglii, Danii i Szwecji — 50 tys. sztuk gęsi tuczonych i kilkanaście tysięcy sztuk innego drobiu. (k.w.)

PRODUKCJA SKÓR BARANICH I KOŻUCHÓW

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, idąc po linii specjalizacji branżowej poszczególnych zakładów, wytypował fabrykę futer w Gdańsku do produkcji na wielką skalę skór baranich oraz do konfekcjonowania kożuchów i kożuszków szoferskich, wartowniczych i tp. Fabryka gdańska jest największym zakładem futrzarskim w Polsce.

PLANTACJE NASIENNE BURAKA CUKROWEGO

W roku bież. obsiew elitą buraka cukrowego obejmował przestrzeń 4 tys. ha. Wyprodukowanymi wysadkami z tej powierzchni obsadzi się około 10 tys. ha. Przy plonie tylko 10 q z ha, zbiór powinien wynieść 10 tys. ton, czyli znacznie ponad zapotrzebowanie krajowe, pozwalając resztę skierować na eksport.

RUCH W PORTACH

Dnia 26 bm. wyszedł ze Szczecina do Szwecji polski statek „Hel", zabierając na swym pokładzie pierwszy transport surówki, w ilości 500 ton, wyprodukowanej z rudy szwedzkiej w hucie „Szczecin".

✱

Polski motorowiec „Stalowa Wola" powrócił do portu gdańskiego z ładunkiem 2,300 ton fosfatów z Algeru.

✱

Szwedzki parowiec „Egon" wszedł do portu gdyńskiego z ładunkiem celulozy i sprzętu włókienniczego ze Szwecji.

ZBIORY ZBÓŻ WE FRANCJI

Francuskie Ministerstwo Rolnictwa opublikowało dane, dotyczące wyników tegorocznych zbiorów rolniczych Zbiory et wynoszą: pszenicy 7.024 tys. ton, żyta 622 tys. ton, jęczmienia 1,226 tys. ton, owsa 3,574 tys. ton. Razem 12,446 tys. ton.

Pierwszy zeszyt ogólnego wydania dzieł Chopina

Po przeprowadzeniu ostatniej korekty ukaże się już wkrótce w sprzedaży I-szy zeszyt ogólnego wydania dzieł Chopina zawierający 24 Preludia op. 28.

Graficzne wykonanie wydawnictwa oddał Instytut im. Fr. Chopina na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki — Polskiemu Wydawnictwu Muzycznemu w Krakowie.

Lekarze skandynawscy zwalczają gruźlicę w Polsce

400 tysięcy osób zaszczepiono szczepionką Calmetta

Przedstawiciel SAP i RAP przeporowadził rozmowę z dyrektorem Duńskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, p. dr Herbertem Möllerem, na temat akcji szczepień przeciwgruźliczych, w której lekarze duńscy biorą udział na terenie kraju.

W maju rb. między rządem polskim, duńskim Czerwonym Krzyżem oraz Międzynarodowym Funduszem Pomocy Dzieciom (UNICEF) zawarty został układ, mocą którego zostają powołane do życia przychodnie przeciwgruźlicze na terenie całej Polski według klucza: jedna skandynawska (skład personelu — duński i norweski) i dwie polskie, przy czym na każde województwo przypada jeden lekarz skandynawski, który stale wizytuje trzy podległe mu ośrodki; w każdej przychodni pracuje — obok2 lub 3 sióstr Polek — jedna siostra z krajów skandynawskich. Ogółem w całej Polsce pracuje w ośrodkach przeciwgruźliczych (mieszanych) około 300 osób, w której to liczbie około 60 ze Skandynawii, w tym 11 lekarzy.

Na podstawie wspomnianego porozumienia — brzmią dalsze informacje — wydatki związane z funkcjonowaniem tego olbrzymiego aparatu są rozłożone w ten sposób, że Polska pokrywa ponad połowę wydatków, a resztę pokrywają Duński Czerwony Krzyż oraz Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom. Muszę przy tym zaznaczyć, że ze strony polskiej personel nasz i naszą pracą korzystają z najdalej idących ułatwień.

W chwili obecnej — mówi p. Möller — zakończyliśmy nasze badania oraz szczepienia przeciwgruźlicze na terenie województwa gdańskiego, a w przyszłym miesiącu rozpoczniemy ją w Lublinie.

Zamykają się one w cyfrze około 250.000 badań dzieci i młodzieży w wieku lat 2 —20.

Nasz bilans z całej Polski na dzień 1 września rb.: 1.076.841 osób zbadanych przez ośrodki przeciwgruźlicze, szczepień zaś — 399.931.

Pracę naszą w Polsce zamierzamy ukończyć w styczniu 1950 roku. W tym czasie osiągniemy cyfrę 6 milionów zbadanych osób oraz około 1/3, względnie 1/2 szczepionych. Kontynuować ją będzie Polski Instytut Przeciwgruźliczy.

W chwili obecnej — dodaje na zakończenie dr Möller — w naszym kollegium lekarskim przeciwgruźliczym w Kopenhadze trzech polskich lekarzy specjalistów zapoznaje się z nowymi zdobyczami wiedzy w dziedzinie walki z tuberkulozą, które skutkiem okupacji niemieckiej w Polsce nie mogły tutaj przeniknąć.

Usługi poczty i telegrafu będą jak najszerzej udostępnione

W dniu 27 bm. rozpoczął się we Wrocławiu zjazd dyrektorów Okręgów Poczt i Telegrafów oraz jednostek centralnych Państw. Przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Na Zjazd przybyli: minister Poczt i Telegrafów, prof. Szymanowski, wyżsi urzędnicy ministerstwa, przedstawiciele stronnictw politycznych, KCZZ, Min. Komunikacji, Min. Bezpieczeństwa Publicznego, Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz Min. Administracji Publicznej.

Na zjeździe wygłoszono szereg referatów. Nowy kierunek polityki organizacyjnej i gospodarczej w Przedsiębiorstwie Państwowym „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" omówił min. dr. inż. W. Szymanowski. Pierwszym zadaniem instytucji pocztowej— jak stwierdził — ma być największe usprawnienie usług służby łączności. Do wypełnienia tej roli — powiedział min. Szymanowski — musimy dochodzić etapami. Pierwszy etap — to plan 3-letni, którego celem była odbudowa naszych urządzeń mniej więcej do poziomu przedwojennego.

Jeżeli w przyszłości w planie 6-letnim chcemy wypełnić wszystkie zadania, to musimy zrobić cały szereg nowych posunięć. Oto wytyczne Państw. Przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" na okres planu 6-letniego.

Najważniejszym zadaniem jest ułatwienie obywatelom oraz organom państwowym, samorządowym i społecznym możliwości korzystania z usług poczty i telekomunikacji w jak najszerszym zakresie. W tym celu konieczne jest wyposażenie każdej gminy i każdej większej gromady wiejskiej w urząd pocztowy o pełnym zakresie działania oraz rozszerzenie sieci pocztowej w dużych miastach.

W wykonaniu planu 6-letniego powinno pomóc w dużej mierze współzawodnictwo pracy, które pozwoli na wydatne zwiększenie zarobków pracowników, przy jednoczesnym podwyższeniu poziomu usług przedsiębiorstwa.

W dalszym ciągu obrad wygłoszono referaty o współzawodnictwie pracy, telefonizacji wsi i inne.

Kursy Samochodowe H. PRYLIŃSKIEGO Warszawa ul. Grójecka 42a
specjalna praktyka warształowa.

KONKURS
Wojewódzki Wydział Odbudowy w Lublinie przyjmie zaraz:
2 inżynierów architektów względnie techników budowlanych z uprawnieniami i praktyką.
Warunki do omówienia. Oferty składać do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, Wydział Odbudowy.

Fabryka „Kabel Polski" pierwsza wykonała plan roczny

Fabryka „Kabel Polski" w Bydgoszczy, pierwsza w przemyśle elektrotechnicznym, wykonała plan roczny w dniu 10 września.

W dniu 14 września wykonała plan roczny fabryka warszawska „Zakłady „Elektrotechniczne" dawniej „Bracia Borkowscy", produkując sprzęt grzejnikowy i instalacyjny oraz żyrandole i sterylizatory.

Kara śmierci za prześladowanie robotników polskich

LIPNO. Sąd Okręgowy we Włocławku na sesji wyjazdowej w Lipnie rozpatrywał sprawę Niemki Berty Stojke, która w czasie okupacji, będąc właścicielką gospodarstwa rolnego we wsi Działyń, w powiecie lipnowskim, prześladowała polskich robotników rolnych.

Ofiarą nienawiści Niemki do narodu polskiego padł m. in. Stanisław Jeziorski, na którego Berta Stojke zrobiła doniesienie do Gestapo, iż uchyla się od pracy. Jeziorski został wysłany do obozu koncentracyjnego w Stutthofie ,gdzie wkrótce zmarł.

Sąd skazał Niemkę na karę śmierci.

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

Uwaga! Radni PPS Dzieln. Rad Narodowych

Oddział Samorządowo - Administracyjny SK PPS zawiadamia towarzyszy Radnych Dzielnicowych Rad Narodowych — członków PPS, że w lokalu SK PPS (Mokotowska 24, II p.) odbędą się następujące zebrania:

1) dla członków prezydiów DRN— dn. 29 bm. o godz. 17;

2) dla członków komisji ogólnej i kontroli DRN — dn. 30 bm. o g. 17;

3) dla członków komisji oświaty i kultury DRN — dn. 1. X, o godz. 17;

4) dla członków komisji zaopatrzenia DRN — dn. 5 X, o godz. 17;

5) dla członków komisji zdrowia i opieki DRN — dn. 6.X. o godz. 17.

Obecność tow.tow. Radnych na jednym z wymienionych zebrań obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 28 bm. o godz. 15.30 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy PPS Śródmieście.

W dniu 29 bm. (środa) o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście odbędzie się odprawa przewodniczących sekretarzy i skarbników kół PPS rejonu Nr 3 (objętego ulicami: Al. Jerozolimskie, Marszałkowska, Polna).

DZIELNICA OCHOTA

We wtorek dnia 28 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W tym samym dniu odbędzie się w lokalu Dzielnicy odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół należących do Dzielnicy.

W środę, dnia 29 bm. o godz. 17, w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się zebranie kół terenowych Północ i Południe z referatem.

DZIELNICA POŁUDNIE

W dniu 28 bm. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie kół PPS i PPR przy Biurze Odbudowy Stolicy.

DZIELNICA SASKA — KĘPA

W dniu 1 października br. (piątek) o godz. 19, w lokalu Dzielnicy PPS Saska Kępa przy ul. Francuskiej 7 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich towarzyszy z referatem tow. Kośko Jana na temat „Wieś polska wczoraj, dziś i jutro". Obecność towarzyszy obowiązkowa.

Nowe kursy korespondencyjne w zakresie gimnazjum i liceum

Związek Nauczycielstwa Polskiego i Związek Młodzieży Polskiej, prowadzą Powszechny Instytut Korespondencyjny, którego celem jest umożliwienie młodzieży i dorosłym kształcenia się między innymi w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej na terenie całej Polski.

Podjęcie systematycznego kształcenia drogą korespondencyjną przez organizacje społeczne idzie po linii przyśpieszenia procesu upowszechnienia oświaty, a w pierwszym rzędzie wśród mas tej młodzieży i starszych, którzy dotychczas wykształcenia tego nie mogli osiągnąć.

Nauka korespondencyjna opierać się będzie na programach szkół średnich dla dorosłych, zatwierdzonych przez Ministerstwo Oświaty. Ściśle opracowany system kontroli oraz obowiązkowe egzaminy, gwarantują właściwy poziom nauki.

Z dotychczasowego doświadczenia wynika, że warunkiem należytych osiągnięć w nauce korespondencyjnej, jest praca zespołowa, która ma również wielkie znaczenie wychowawcze. Chroni ona ucznia od boryskania się w pojedynkę z materiałem nauczania i zaoszczędzi mu wiele nadmiernego i często bezowocnego trudu. Dlatego też będą zorganizowane zespoły przy poszczególnych szkołach powszechnych i średnich. Stworzy się w ten sposób pewnego rodzaju system szkoły społecznej.

Zorganizowanie dostatecznie gęstej sieci ośrodków dydaktycznych i zapewnienie im opieki i pomocy ze strony fachowych sił nauczycielskich, umożliwi umasowienie akcji kształcenia korespondencyjnego.

Metody i formy pracy

Rok szkolny trwa 9 miesięcy (od 1.10 — 30 czerwca).

Gimnazjum i liceum jest typu matematyczno-przyrodniczego.

Program nauki obejmuje 4 klasy gimnazjum i 2 kl. liceum.

Materiał nauczania stanowią: skrypty, podręczniki i komentarze przesyłane uczniom dwa razy w miesiącu przez dyrekcję gimnazjum.

Uczeń przerabia samodzielnie materiał nauczania, wpisuje odpowiedzi na pytania, zawarte w wykładzie do odpowiednich zeszytów domowych.

Raz w miesiącu uczeń przesyła do swojego ośrodka dydaktycznego prace kontrolne z każdego przedmiotu.

Egzaminy przejściowe i końcowe przeprowadzane są w ośrodkach dydaktycznych w trzech terminach — czerwiec, wrzesień i luty.

Po zdaniu egzaminu uczeń otrzymuje świadectwo równoznaczne ze świadectwem szkoły państwowej.

Warunki przyjęcia

Wiek ucznia — ukończenie 16 lat życia.

Opłaty— za skrypty, podręczniki, ki komentarze, korespondencję i przesyłki, wynoszą 3.000 zł rocznie, płatne w trzech ratach kwartalnych.

Przy zapisie należy załączyć: a) podanie z wyszczególnieniem do jakiej klasy zgłasza się uczeń, na jakiej podstawie, jakiego języka chce się uczyć (rosyjski, francuski, niemiecki, i na jakim poziomie; b) własnoręcznie napisany życiorys; c) poświadczony odpis ostatniego świadectwa szkolnego (w razie braku świadectwa, stwierdzenie przez 2-ch świadków z podpisem uwierzytelnionym urzędowo); d) opłatę za pierwszy kwartał w wysokości 1000 zł, przesłanych na konto PKO nr VII-4010; e) następujące dane personalne na oddzielnym arkuszu:

a) nazwisko i imię,

b) miejse urodzenia, miejscowość, powiat, województwo,

c) data urodzenia — dzień, miesiąc, rok,

d) dokładny adres obecnego zamieszkania — miejscowość, poczta, powiat, województwo,

e) wykształcenie — podać ukończenie szkoły, kursy itp.

f) zawód rodziców i zawód własny,

g) stan majątkowy rodziców lub własny względnie wysokość miesięcznych zarobków,

h) ilość członków rodziny i wiek każdego z nich.

i) warunki mieszkaniowe — ile izb zajmuje rodzina,

j) odległość od poczty, stacji kolejowej, szkoły powszechnej, gimnazjum,

k) przynależność do organizacji rodziców i osobista,

l) własnoręczny podpis.

Uczniowie zostaną przydzieleni do odpowiednich ośrodków dydaktycznych i zawiadomieni o tym po zakończonych zapisach.

Uwaga: Zapisy przyjmuje Sekretariat Dyrekcji Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum ZMP Łódź Al. Kościuszki 45 — do dnia 30. 9 1948 roku.

PKS otrzyma 100 nowych autobusów

Państwowa Komunikacja Samochodowa zakupiła w Anglii 100 podwozi autobusowych marki „Layland". Samochody zostaną skarosowane w kraju i zasilą głównie linie dalekobieżne.

„WIEDZA"
Wydawnictwa poetyckie
ANTOLOGIA
współczesnej poezji francuskiej
w oprac. A. Ważyka
Stron 230 Cena 550
Asnyk A.
WYBÓR POEZJI
Opracowanie i komentarze
H. Szypera
Cena 290
Baczyński K.
ŚPIEW Z POŻOGI
Stron 254 Cena 600
Borwicz M.
ZE ŚMIERCIĄ NA TY
Stron 80 Cena 130
Broniewski Wł.
KRZYK OSTATECZNY
Stron 30 Cena 80
Broniewski Wł.
WIERSZE ZEBRANE
Stron 283 Cena 550
Dobrowolski St. R.
PIÓRO NA WICHRZE
Stron 165 Cena 250
SPARTAKUS
Dramat
Stron 135 Cena 500
JANOSIK Z TARCHOWEJ
Stron 45 Cena
Iwaszkiewicz J.
ODY OLIMPIJSKIE
Wyróżnione na XIV Olimpiadzie
Cena 320
DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
Skład i ekspedycja:
„Wiedza" Centralna Księgarnia
WARSZAWA, UL. LWOWSKA 5

Ś. † P.

Regina Stefania Rudzińska

Nauczycielka, Pracowniczka b. Instytutu Spraw Społecznych i Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. Warszawy.
Zmarła dnia 25 września 1948 r., przeżywszy lat 62.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 29 bm. w środę o godz. 11 rano, wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz Powązkowski. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

7583 MĄŻ I CÓRKA

Naszym zdaniem

Doniosła narada

Dnia 30 bm. o godz. 16 odbędzie się w Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych konferencja Komitetów Fabrycznych Współzawodnictwa Pracy z terenu całej Warszawy. Narada ta jest dla warszawskiego świata pracy wydarzeniem o zasadniczym znaczeniu.

Trzeba sobie bowiem zdać sprawę i otwarcie to powiedzieć, że współzawodnictwo pracy na terenie Warszawy było dotychczas prowadzone dorywczo i często przypadkowo. Nie znaczy to bynajmniej, aby cały szereg zakładów pracy, aby wielu robotników nie miało za sobą pięknych wyników, aby np. współzawodnictwo młodzieżowe nie było wzorem dobrze pomyślanej akcji podnoszenia wydajności pracy.

Tej oddolnej inicjatywie, zapałowi i najszczerszym chęciom brak było jednak dotychczas ram organizacyjnych, planu i opracowania technicznego. Wielu przeszkód hamujących lub wręcz uniemożliwiających współzawodnictwo, nie można było przezwyciężyć nie dlatego, żeby nie było środków, którymi to można uczynić, ale dlatego, że środków tych w wielu wypadkach nie znano.

Określenie tych przeszkód i środków ich przezwyciężania — to zadanie narady Komitetów Współzawodnictwa w Warszawie. Narada ta będzie pierwszym krokiem ku planowemu zorganizowaniu współzawodnictwa i zamknie jednocześnie w tej dziedzinie okres improwizacji.

MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY

✱ **Wczorajsza kwesta na SFOS w Warszawie przyniosła wynik przewyższający dotychczasowe zbiórki wrześniowe. Wobec niemożności ukończenia obliczeń zawartości wszystkich 1.500 puszek kwestarskich, nieznane są do tej chwili ostateczne wyniki. W każdym razie można być pewnym, że kwesta przyniosła ponad 900.000 zł, a nawet może przekroczy 1.000.000 zł. Ogółem więc wszystkie cztery kwesty wrześniowe w Warszawie dały SFOS-owi przeszło 2.800.000 zł.**

✱ **W niedzielnej zbiórce w Warszawie padł rekord w skali krajowej zebrania najwyższej sumy do jednej skarbonki. Rekord ustalił przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Śródmieście, ob. Leon Bielski, który kwestując, zebrał w ciągu dnia 90.010 zł. W ten sposób pobity został poprzedni rekord ustalony przez prezydenta Gdańska p. Nowickiego, który w jednej z kwest niedzielnych w Gdańsku osiągnął 71.000 zł.**

✱ **Wielka loteria fantowa, urządzona w Lidzbarku, zakończyła się wielkim sukcesem, przynosząc ze sprzedaży biletów — 500.000 zł. Powodzenie loterii zapewniły cenne fanty, wśród których wyróżniała się żniwiarka, ofiarowana przez miejscową fabrykę i liczne dary od okolicznych gospodarzy, którzy ofiarowali na loterię kilkaset kur i gęsi.**

✱ **Pracownicy Centrali „Mostostal" w Zabrzu, niezależnie od comiesięcznych składek na SFOS, postanowili złożyć w „Miesiącu Odbudowy Stolicy" pełną dniówkę z przepracowanej niedzieli w dn. 12 września br., wzywając równocześnie pracowników innych zakładów do powzięcia podobnej uchwały.**

✱ **Zespół robotników i urzędników Państwowej Fabryki Sklejek w Piszu w woj. mazurskim zadeklarował na SFOS stałe świadczenia w wysokości pół proc. miesięcznej pensji, co w stosunku rocznym przyniesie odbudowie Warszawy co najmniej 300,000 zł.**

Żmudna odbudowa „Cedergrenu" zakończona zostanie w r. 1950

Znany warszawiakom ze swej monumentalnej sylwety gmach „Cedergrenu" przy ul. Zielnej, zostanie odbudowany według przedwojennego wzoru. W czasie Powstania w budynku tym toczyły się przez kilkanaście dni zażarte walki, podczas których gmach uległ poważnym uszkodzeniom. Istniały obawy, iż budynku PAST-y nie będzie można remontować.

SPB jednak podjęło już prace remontowe. Na razie zabezpiecza się bardziej uszkodzone elementy murów. Właściwych prac remontowych należy się spodziewać w przyszłym roku, zaś ukończenia robót dopiero w 1950 r. Gmach zajmie Min. Poczt i Telegrafów. Będzie mieścił jak już podawaliśmy Państwową Centralę Telefoniczną.

Gmach PAST-y stoi obecnie przy poszerzonej ul. Marszałkowskiej. Jego 57 metrowa wieża jest widoczna, tak jak „Prudential" z każdego punktu Warszawy. Będzie on jedną z najwyższych budowli stolicy. (St.)

Pracownicy cmentarza na Powązkach otrzymali własną świetlicę

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy pracowników Zarządu Cmentarza Powązkowskiego przy ul. Powązkowskiej Nr. 14. Otwarcie świetlicy zbiegło się z oddaniem do dyspozycji Zarządu nowego baraku, w którym znalazło pomieszczenie biuro Zarządu, mieszkania dla pracowników, świetlica, oraz cały szereg urządzeń koniecznych dla podniesienia higieny pracy, jak łazienka i szalety. W łazience jest woda zimna i ciepła i musi się w niej myć każdy pracownik po ukończeniu pracy. mieszkania są przestronne, jasne, przygotowane na zimowe chłody. Dotychczas mieszkańcy gnieździli się w ciasnych klitkach w piwnicy, gdzie nie trudno można było się nabawić gruźlicy. Barak wyremontował Zarząd systemem gospodarczym, kosztem ok. 2 milionów zł.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Samorządu i Użyteczności Publicznej oraz komitetów dzielnicowych PPS. Uroczystość zagaił naczelnik Zarządu Cmentarza podkreślając, że świetlica została zbudowana z zarobków pracowników, bez niczyjej pomocy, a następnie przekazał świetlicę na ręce przewodniczącego Rady Zakładowej.

W imieniu Związku Zawodowego powitał pracowników tow. Jarosz. Podkreślił głębokie znaczenie, jakie spełnia świetlica w życiu kulturalnym, oraz podsumował dotychczasowe osiągnięcia Rady Zakładowej. (ad.).

Izby pod Warszawą są ale tylko w wykazach

W ostatnim wykazie wolnych lokali, który wpłynął do Resortu Mieszkaniowego z miejscowości podwarszawskich, gmina Blizne, w skład której wchodzą gromady Jelonki, Boernerowo, Gołąbki, zgłosiła 16 izb.

Niestety, gdy doszło do przekwaterowań warszawiaków, okazało się, iż z kontyngentu 16 izb, przeznaczonych dla mieszkańców stolicy, 10 izb zdążyła już zająć Warszawska Wojew. Komisja Lokalowa dla swoich... potrzeb.

Wynika z tego, że w Wojew. Komisji Lokalowej w dalszym ciągu działają wyższe siły, chociaż wielokrotnie ustalano już, że lokale w gminach podmiejskich otrzymywać mogą tylko mieszkańcy Warszawy przez Resort Mieszkaniowy Z. M.

Rejestracja kart odzieżowych

Wydział Aprowizacji Zarz. Miejs. komunikuje, że od dnia 1 do 15 października odbędzie się rejestracja dodatkowa kart odzieżowych za rok 1947-48 na wełnę, obuwie i bawełnę.

Rejestrować się będą osoby, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały przydziałów przysługujących im z tytułu przepracowania odpowiednich okresów czasu w zakładach pracy uprawnionych do zaopatrzenia odzieżowego.

Bliższe dane o uprawnieniu do rejestracji i wzór koniecznego zaświadczenia z zakładów pracy podane są w rozplakatowanym obwieszczeniu Prezydenta Miasta z dnia 15 bm.

Wszelkich informacji w sprawie rejestracji dodatkowej udziela Sekcja Rozdziału Artykułów Przemysłowych — Aleje Stalina 31, I piętro, pokój nr 16, tel 8-65-27.

Calcisal wzmacnia układ kostny dostarcza nowych sił dzieciom i dorosłym
PRODUKCJI PANSTW. FABR. ZJEDN. ZAKŁ. PRZEM. FARMAC.
Żądać w aptekach i drogeriach

Nie wolno samowolnie zajmować żadnych pomieszczeń

Tylko za zgodą władz miejskich można dokonać zmian lokalowych

Wiele instytucji, budujących na terenie Warszawy, zamiast dać lokale zastępcze eksmitowanym z terenu budowy, woli wypłacać lokatorom odszkodowania pieniężne. W rezultacie eksmitowani przenoszą się do następnych ruder, do najbliższej piwnicy. Tego rodzaju przenosinom Resort Mieszkaniowy Zarządu Miejskiego wypowiedział bezwzględną walkę.

Dawanie do ręki przez poszczególne instytucje nawet kilkuset tysięcy złotych lokatorom ruin, które muszą być rozebrane, jest stosunkowo najprostszym wyjściem dla instytucji. Odpadają bowiem wtedy starania i trudności, jakie trzeba pokonać przy budowie mieszkań zastępczych.

Eksmitowani rzadko wyjeżdżają na prowincję, czy Ziemie Odzyskane, natomiast przeważnie lokują się w najbliższej piwnicy, lub resztkach ocalałej oficyny, lub wreszcie co się bardzo często zdarza, włamują się do mieszkań opuszczonych, opieczętowanych przez Wydział Kwaterunkowy Z. M.

Nie wolno!

Wiele tego rodzaju spraw musi załatwiać ostatnio Wydział Kwaterunkowy. W wypadku, gdy osobnik samowolnie, zajmujący pomieszczenie, otrzymał już odszkodowanie, sprawę kieruje się do prokuratora. Jeżeli poprzednie miejsce zamieszkania eksmitowanego nie zostało jeszcze zburzone, kieruje się go tam z powrotem. Przezorne jednak instytucje przeważnie demolują natychmiast opróżnione izby. Cały więc kłopot spada na barki władz mieszkaniowych miasta.

Tylko w uzasadnionych nielicznych przypadkach eksmitowani z ruin, którzy otrzymali odszkodowanie, a zajęli samowolnie nowe pomieszczenie, mogą odwołać się do Dzielnicowych Rad Narodowych.

Kary sądowe

Ostatnio skierowano do Prokuratury sprawców włamania do lokalu przy ul. Równej 4a, gdzie zerwano pieczęcie. Decyzją prokuratora eksmitowano z mieszkania przy ul. Żółkiewskiego 8 m. 8 dwie osoby, które wprowadziły się tu bezprawnie, aby uprzedzić zajęcie izby przez osobę eksmitowaną z ruin. Musiał też opuścić pokój przy ul. Zwycięzców 39a, m. 8 pracownik MZK Żółtowski, który wprowadził się bez wiedzy Wydz. Kwaterunkowego, posiadając mieszkanie przy rodzicach. Za próbę obejścia obowiązujących przepisów mieszkaniowych wdrożyła Prokuratura postępowanie sądowe przeciwko właścicielowi mieszkania przy ul. Kordeckiego 57 m. 7. (Rs)

Chłopi z powiatu warszawskiego przy odbudowie stolicy

3 tysiące furmanek wywoziło wczoraj gruz z miasta

Około 3 tysięcy chłopów z powiatu warszawskiego wzięło wczoraj udział w odgruzowaniu stolicy. Wczesnym rankiem na punkty zbiórek w Warszawie przybyło setki furmanek ze wszystkich prawie miejscowości podwarszawskich. O godz. 7 chłopi przystąpili do pracy przy usuwaniu i wywożeniu gruzów.

Pod dworzec południowy kolejki grójeckiej nadjeżdżają coraz to nowe wozy. Gromadzą się tu chłopi z gmin: Piaseczno, Jeziorna, Nowa Iwiczna i Falenty. Stąd kierowani są na miejsca pracy przy ul. Puławskiej, Odyńca, Bończy, Al. Niepodległości i inn. Odgruzowanie odbywa się w szybkim tempie. Nie ma dłuższych postojów i odpoczynków. Łopaty i kilofy aż warczą w twardych chłopskich dłoniach.

— My zwyczajni takiej roboty — mówi ob. Kosiński z gminy Piaseczno gdy wyrażamy nasz podziw. — Nie po to tu przyjechaliśmy, żeby odpoczywać.

Na Targówku, przy ul. Trockiej zjechali się chłopi z gmin Marki i Bródno, którzy pracowali następnie przy budowie ul. Tykocińskiej. Kilkadziesiąt furmanek woziło gruz ze starej zbrojowni do wyrównania jezdni ulicy. Gminy: Okuniew, Zielonka, Falenica i Wawer zajęły się opuszczonymi ulicami w okolicach placu Szembeka. Na trasie W—Z (ul. Zygmuntowska) pracowali chłopi z Jabłonny i Nieporętu.

Przy odbudowie śródmieścia również nie brakło chłopów z okolic podwarszawskich. Z miejsca zbiórki na Placu Mirowskim połowa przybyłych udała się na Starówkę, część zaś na teren budowy „Domu Chłopa" i szkoły im. Mariana Buczka przy ulicy KRN. W tych punktach pracowali mieszkańcy gminy Ożarów, Piastów, Blizne, Zaborów i Skorosze. Gmina Młociny odgruzowywała teren pod Wojewódzki Dom Kultury przy ul. Krasińskich.

Wyniki wczorajszego dnia były bardzo zadowalające. Chłopi przystąpili do akcji z zapałem i energią. Była wystarczająca ilość wozów do transportu gruzu przez co zachowano ciągłość pracy. (K)

Drobne ale istotne bolączki przy budowie linii średnicowej

Mieszkańcy posesji Solec 87 uniemożliwiają budowę torów

Prace przy budowie linii średnicowej posuwają się planowo naprzód. Nie było dotychczas żadnych wątpliwości, że termin ukończenia robót i uruchomienia linii średnicowej do ul. Marszałkowskiej będzie dotrzymany. Dopiero w ostatnich dniach wyszły na jaw sprawy, które mogą utrudnić dotrzymanie terminu. Są to bolączki drobne, ale istotne.

Nieruchomość Solec 87, leżąca między wiaduktem kolejowej linii średnicowej, ul. Solec, wiaduktem Poniatowskiego i ul. Czerwonego Krzyża została przyznana Dyrekcji Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy. Teren ten potrzebny jest na poszerzenie nasypu pod drugą parę torów linii średnicowej.

Na posesji Solec 87 mają swe lokale biurowe oraz garaże Towarzystwo Burs i Stypendiów, Spółdzielnia Nauczycieli i Spółdzielnia Wydawnicza „RES" oraz prywatna firma budowlana „Zarzecki". Jakkolwiek instytucje te (oprócz f-my „Zarzecki") zajmują nieruchomość nieprawnie, Ministerstwo Komunikacji ze względu na ich społeczny charakter, podpisało z użytkownikami wyżej wymienionego terenu umowę, na podstawie której zagwarantowano im odpowiednio wysokie odszkodowanie. Instytucje miały opuścić teren do dnia 1 sierpnia br. Niestety do dnia dzisiejszego tego nie uczyniły.

Sprawa jest o tyle paląca, że posesja Solec 87 jest terenem, na który już teraz trzeba wywozić ziemię z wykopu linii średnicowej na odcinku budowy Dworca Centralnego. Ilość tej ziemi jest olbrzymia. Niezrozumiały opór (a może złośliwość?) użytkowników posesji Solec 87 może w konsekwencji utrudnić dotrzymanie terminu wykończenia całości robót, których przeprowadzenie jest warunkiem uruchomienia ruchu kolejowego Praga — Warszawa.

Podobne trudności może stworzyć opóźnienie dostawy przęseł jezdni (blachownic) potrzebnych do ukończenia wiaduktów nad ulicą Nadbrzeżną i Wybrzeżem Kościuszkowskim. Byłoby dobrze, aby władze przemysłowe zainteresowały się tym opóźnieniem, które dziś wynosi już miesiąc.

Remont budynku T-rzystwa Naukowego

Rozpoczęto remont budynku Towarzystwa Naukowego przy ul. Śniadeckich 8. W budynku tym mieściła się niegdyś Wolna Wszechnica. Na dwóch kondygnacjach będzie się znajdowała obecnie drukarnia Towarzystwa Naukowego. Elewacja budynku ulegnie w czasie remontu przeróbce. Na razie toczą się tu prace przy zakładaniu stropów. (St)

Pożegnalny koncert P. Sierebriakowa

We wtorek 28 bm. o godz 20 wystąpi ponownie w sali koncertowej przy Al. Wyzwolenia 1-5 prof. Paweł Sierebriakow. W programie koncertu pożegnalnego Beethoven (sonata księżycowa), Chopin (Mazurki, Polonezy), Czajkowski, Skriabin, Liszt. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Al. Stalina 14.

Uwaga wychowankowie gimn. Wł. Giżyckiego

Komitet Redakcyjny „Książki Pamiątkowej" poświęconej gimnazjum Wł. Giżyckiego zwraca się z przypomnieniem do wszystkich byłych profesorów i wychowanków Gimnazjum o nadsyłanie dokumentów, wspomnień, fotografii oraz informacji o kolegach zmarłych i poległych w czasie wojny — okupacji pod adresem: Oktawia Opólska-Danecka, Warszawa, ul. Narbutta 74 m. 3 lub Władysław Sipowicz, Warszawa, ul. Irlandzka 10 m. 5.

Jednocześnie Komitet prosi o niezwłoczne uiszczenie prenumeraty zł 300 na konto czekowe PKO Nr I-250, BGK w Warszawie na rachunek Jana Giżyckiego Nr. 585.

Podziękowanie

Kierownictwo Szkoły Podstawowej Nr 1 w Nowym Dworze Mazowieckim pragnie tą drogą przekazać wyrazy głębokiej wdzięczności najbiedniejszych mieszkańców miasta i serdeczne podziękowanie od siebie za ofiarę i niestrudzoną pracę w akcji kolonijnej dla:

Ob. dr Tad. Skulimowskiego Insp. Szk. warsz., Eleonory Dąbrowskiej Dyr. PKOS w Aninie, Wł. Szylarskiego kier. Ref. Opieki nad Dzieckiem, Zdzisława Sosnowskiego kier. Ref. Opieki nad Dzieckiem TPŻ, Ant. Wołoszewi kier. Del. RTPD.

dzięki energii i wszechstronnej pomocy których 255 dzieci ze szkoły Nr 1 w Nowym Dworze spędziło wakacje wśród piękna naszej przyrody na wzorowo prowadzonych koloniach.

Owoce drzewka (mrozoodporne odmiany), żywopłoty (ałycza, akacja, wiąz), rośliny pnące (wino, clematis), krzewy ozdobne poleca firma CHOMICZ: Warszawa, Złota—jeden. Żądać cennika. 7450

Sprzedam KILIM 3 x 2
WARSZAWA, HOŻA 8 m. 16

OGŁOSZENIA DROBNE

KURSY Przysposobienia Biurowego, Nowogrodzka 58. Wydziały: bankowość i księgowość (poziom wyższy). Informacje kancelaria 9 — 18. 7475

CHOROBY PŁUC i SERCA, RENTGEN: prześwietlenia, zdjęcia. Dr. med. Piotr ZALESKI (dawniej Przychodnia — Senatorska 28/30), obecnie Puławska 5. 6957

ZOSTAŁA zgubiona leg. PPR Nr 043441 na nazwisko Kowalski Władysław z datą 1.I.1948r., oraz cegiełki, a 500 zł, 1) 004843. 2) 004844. 7565

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek — g. 19 „Cyd".
Środa — g. 19 „Fantazy".
Czwartek — g. 19 „Odwety".
Piątek — godz. 19 „Fantazy".
Sobota — g. 19 „Cyd".
Niedziela — g. 15 „Odwety", godz. 19 „Fantazy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Eugeniusz Oniegin". Gościnne występy Teatru Rapsodycznego z Krakowa.

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Krwawe gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Powrót".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Candida".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans". W niedzielę o 15.30.

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek". W niedzielę o 15.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Żabusia" (z wyjątkiem czwartków).

TEATR LETNI (Polna 28): godz. 19.15 „Nitouche".

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): Chwilowo nieczynny. W próbach „Budowali most".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Rewia 4:1" (w niedziele i święta godz. 15.15).

CYRK pod dyr. Din-Dona (Pl. Starynkiewicza). Codziennie o godz. 19.30. W niedzielę o godz. 16 i 19.30.

ŻYDOWSKI TEATR ŁÓDZKI W WARSZAWIE

Wojewódzki Komitet Żydowski w Warszawie zawiadamia, że w sali Wedla przy ul. Zamojskiego 26, odbędą się występy artystów Żydowskiego Teatru Łódzkiego pod kierownictwem I. Kamińskiej. 28 bm. wystawiona będzie sztuka „Mirele Efros", 29 bm. — sztuka „Pani Adwokat". Początek o godz. 19. Bilety do nabycia w W. K. Ż., Jagiellońska 28. W dniu przedstawienia w kasie teatru.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): Nicholaus Nickleby", pocz. seansów o godz. 14, 16.30, 21.30; Zw. Zaw. o g. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 46.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Zielone lata". Pocz. seans.: 14.30, 19.15, 21.30 i Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Decyzja prof. Milasa". Pocz. g. 13, 15, 19, 21 i dla Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Krążownik Wareg". Pocz. seansów: 15,17 21 (dla Zw. Zaw. 19. W niedziele i święta pierwszy seans o godz. 13.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Wakacje". Pocz. g. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Zuch dziewczyna", Pocz. seansów: 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

UWAGA! W kinach „Tęcza" i „Syrena" w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 13.

RADIO

ŚRODA, 29 września

6.15 Dz. por. 6.30 Muz. 7.00 Skrót dz. por. 7.12 Muz. 8.20 „Anna Proletariuszka". 8.35 Muz. 12.04 Dz. połud. 12.25 Muz. kameralna. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 „Mozaika muz." 13.45 „Kompozytor Tygodnia". 15.30 „Złota kaczka". 15.50 Muz. lekka. 16.00 Dz. popołdn. 16.30 „Białe kruki". 17.00 „Siedemnasta wiosna". 17.20 Konc. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 „Mądra mapa". 19.00 Muz. rozrywkowa. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Z życia Węgier. 20.30 Aud. Chopinowska. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostat. Wiad. 23.10 Muz. tan.

WARSZAWA II

14.47 Konc. życzeń. 17.00 Muz. popul. 17.10 Pieśni polskie. 17.30 „Podróż na Wschód". 17.45 Muz. popul. Bereżyńskiego — fort. 18.00 Grieg Sonata C-moll w wyk. Grażyny Bacewiczówny. 18.20 „Fortepian i książka". 18.35 Muz. popul. 19.00 Wiad. dz. rad. 19.30 „Arcydzieła muz. sa dla wszystkich". 19.55 Wiersze o Warszawie. 20.10 Muz. popul. 20.20 Aud. Chopinowska. 21.00 Dz. wiecz.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO nr I-980
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala L. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.
B — 59860 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

„Jesteśmy i budujemy"

Z gospodarnego i gościnnego Wrocławia

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Wrocław, we wrześniu.

Przy ulicy Świdnickiej, w centrum Wrocławia znajduje się obszerny plac, obejmujący czworobok, do niedawna zasłany ruinami zburzonych domów, Plac jest oczyszczony z ruin i równo uprzątnięty, a jedyną pamiątką po gruzach jest czerwony żwir ceglany, pokrywający jego powierzchnię.

„Wrocław — twoje miasto"

Na placu tym, stanowiącym jeden ze specjalnych terenów Wystawy „C", ustawiono na podmurowaniu szereg maszyn służących odbudowie Wrocławia. Widzimy tu i popularną w Warszawie kruszarkę do przerobu gruzów na pożyteczny materiał budowlany i lokomotywkę kolejki roboczej i cały szereg innych maszyn: kompresorów do poruszania pneumatycznych młotów, świdrów i ubijaczek itp. Na południowej stronie placu wzniesiono siatkę rusztowań, i na nich rozpięto olbrzymie plansze ilustrujące zniszczenia i odbudowę Ziem Odzyskanych i miasta Wrocławia. Dwa napisy, wielkich wymiarów, rzucają się w oczy: „Jesteśmy i budujemy" i „Wrocław — twoje miasto".

Stoisko PPB przy odgruzowanej ulicy Świdnickiej. Na pierwszym planie po prawej maszyny używane przez PPB w pracach budowlanych (Foto W.W.)

Na tyłach placu wre robota. Nie jest to praca na pokaz na wystawę. Wielki „buldożer" zagarnia ławicę gruzu i popycha ją ku drewnianej pochylni, po której zwały gruzu staczają się do podstawionego wagonu. Kilkakrotny nawrót „buldożera" i wagon jest napełniony. Podtaczają następny.

Właściwa wystawa Ziem Odzyskanych — tereny „A" i „B" — zalecają się swym wykończeniem, zachwycają jasnymi pawilonami, pięknymi kwietnikami i posągami. Na obszarze terenów „C" — na całej przestrzeni, zajętej przez miasto Wrocław trwa nieprzerwana praca. Całe miasto jest jakby wielką wystawą odbudowy. W około 300 punktach miasta tabliczki wskazują odbudowane gmachy: „Odbudowane z kredytów i na zlecenie Ministerstwa Odbudowy". We wszystkich dzielnicach miasta białe siatki rusztowań i gromady robotników wskazują, że odbudowa Wrocławia rozwija się nadal, a otwarcie wspaniałej Wystawy ZO nie osłabiło tempa pracy.

Nie brak i tablic, opiewających, że taki to a taki obiekt zostanie odbudowany z kredytów roku 1949.

Magiczny rok 1949

Wrocławianie są dziś takimi samymi entuzjastami odbudowy swego miasta, jakimi jesteśmy my — mieszkańcy Warszawy, Pokazują z dumą uprzątnięte ulice, odbudowane gmachy, mówią o wielu dziesiątkach dniówek pracy ochotniczej, ofiarowanej swemu miastu przez jego obywateli, rzucają cyframi, rozwijają wspaniałe plany.

— To jeszcze nic — mówią, gdy podziwiamy ich osiągnięcia — zobaczycie w przyszłym roku.

Ten przyszły rok 1949, uważają wszyscy wrocławianie za okres wielkiej odbudowy miasta, której początek z takim rozmachem i z takimi efektami przyniósł rok bieżący. To przekonanie znajduje swoje uzasadnienie w bardzo poważnych sumach, przewidzianych dla Wrocławia w budżecie inwestycyjnym.

Ogrom

Wrocław jest po Warszawie najbardziej zniszczonym z wielkich miast Polski.

Zniszczenia sięgają 70 procent ogółu nieruchomości, obejmują 7.000 hektarów zabudowań, przemienionych działaniami wojny w zupełne ruiny. Zburzeniu uległo 21 i pół tysiąca budynków.

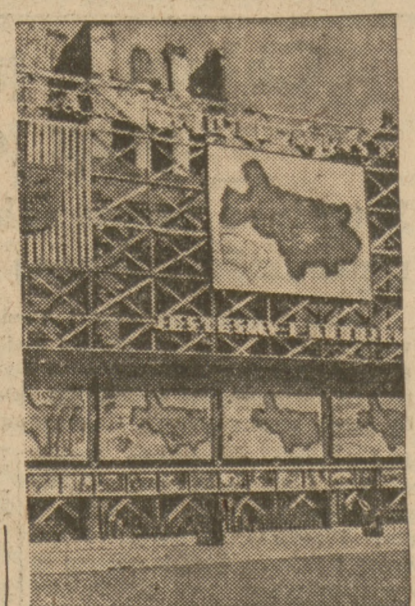
Wrocław zajmuje obszar większy o 50 klm kwadratowych od Warszawy. Przed wojną mieszkało w nim 650.000 ludzi, dziś — po trzech latach, — posiada ich już 300.000. Liczba ludności stale rośnie. Poprawia się też jej struktura. Coraz większy procent to robotnicy przemysłowi. Poza dumą Wrocławia „Pa-Fa-Wagiem" procuje ponad 300 większych zakładów przemysłowych.

Trzy lata temu Wrocław wyglądał jak Warszawa: pustka, beznadziejność, ruina. Dziś pełen życia, odbudowując w pośpiechu swe gmachy i dzielnice żyje zdrowym, pełnym rytmem wielkiego miasta.

„Wrocławiacy"

Warszawa miała przecież zdziesiątkowany, ale wieleset tysięcy liczący aktyw swoich dawnych mieszkańców. Wrocław musiał ich się dorabiać. W tym mieście pierwszy proces szybkiego powrotu do życia odbywał się w formach niespotykanych. Wrocław miał już Uniwersytet, gdy jeszcze nie było milicji, produkował wagony kolejowe, przed uruchomieniem tramwajów. Wielki, wspólny wysiłek, podjęty zespołowy trud, scaliły w jedno ściągające z różnych stron kraju rzesze mieszkańców. Dziś Wrocławianie to już nie przybysze, oddaleni od siebie obyczajami, wymową, tradycjami. To zwarta, przywiązana do Wrocławia jego ludność, dumna ze swego miasta i z jego rozwoju. Pomogły w tym zespoleniu ludności na każdym kroku widoczne we Wrocławiu ślady dawnej jego polskości.

A Wystawa ZO? Może ona mieć wielki wpływ na ostateczne ukształtowanie się oblicza miasta, na skrystalizowanie się typu jego mieszkańców. Już dziś, idąc przez odświetnie z racji Wystawy ożywiony Wrocław, spostrzegamy zmysł organizacyjny mieszkańców, ich zaradność i gospodarność. Z wdzięcznością spotykamy



Plansze odbudowy Z. O. wystawione przez Ministerstwo Odbudowy na oczyszczonych z gruzu terenach wystawowych „C" przy ul. Świdnickiej we Wrocławiu (Foto W.W.)

się z powszechną grzecznością i gościnnością wrocławian. Ustalenie się tych cech to wielki, nieoceniony wpływ Wystawy Ziem Odzyskanych.

WACŁAW WAGNER

Nowe wydawnictwa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W najbliższych tygodniach na półkach księgarskich znajdzie się szereg ciekawych tomów o tematyce radzieckiej, wydanych staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Marksistów zainteresuje szczególnie dzieło Konstantynowa p. t. „Rola jednostek i mas ludowych w historii". Są to rozważania na temat kto posuwa świat naprzód — genialne jednostki, czy masy ludowe. Historycy i politycy z uznaniem powitają polskie wydanie zbioru mów Mołotowa.

„Żywioł i człowiek" Ilina to popularno naukowa książka o zwycięstwach człowieka nad wodą, ogniem, elektrycznością. Aleksandrow, wielki znawca kinematografii w ciekawej książce p.t. „Za kulisami filmu" odsłania dekadencję moralną i antyspołeczny charakter filmów anglosaskich, przeciwstawiając mu twórcze, ideologiczne, życiowe założenia filmu radzieckiego. Podstawę do rozważań stanowią streszczenia fabuł poszczególnych obrazów.

Zbiorowa praca, będąca zbiorem wypowiedzi na temat dzieł Gorkiego zainteresuje polskich wielbicieli tego wielkiego artysty i myśliciela.

Trzy znane posłanki i działaczki ruchu kobiecego — Garncarczykowa, Orłowska i Jaszczukowa opisały swoje wspomnienia i wrażenia z pobytu w Związku Radzieckim w książce p.t. „Byłyśmy w ZSRR". Proste i pełne głębokiego wyrazu opowiadania będą jeszcze jednym krokiem na przód na drodze wzajemnego zbliżenia i poznania narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Szkolne, świetlicowe i regionalne chóry i zespoły artystyczne będą mogły dzięki Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzbogacić swój repertuar 25 pieśniami radzieckimi, zawartymi w specjalnie opracowanym śpiewniku, oraz dwiema sztukami Czechowa „Wesele" i „Niedźwiedź" i obrazem scenicznym Niekrasowa p.t. „Jesienna nuda". Wszystkie trzy utwory zawiera I tom Biblioteczki Teatralnej.

Dla najmłodszych widzów Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przygotowuje tłumaczenia inscenizacji bajki Marszaka pt. „12 miesięcy".

Stadion Zarządu Miejskiego



W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie Miejskiego Stadionu Sportowego, położonego przy Al. Niepodległości 162a. Na zdjęciu: kwietnik z basenem przed wejściem na trybunę główną. (Foto SAP).

SPORT

Piłkarstwo G. Śląska domaga się radykalnego cięcia

Sport polski na Górnym Śląsku rozpoczął swoją działalność tuż po wyzwoleniu Śląska. Od pierwszej jednak chwili zapanowały niezdrowe stosunki, które wyraziły się m. in. w dopuszczeniu do życia sportowego kolaboracjonistów i zaprzedańców. Ci właśnie ludzie wnieśli niezdrowe metody, uniemożliwiając postawienie sportu śląskiego na zdrowych podstawach. Ferment wywołany przez te właśnie jednostki i ich zaufanych, którzy nie powinni byli znaleźć miejsca w sporcie górnośląskim, doprowadził do wybuchu skandalu na terenie sekcji piłki nożnej AKS. W toku badania tej sprawy okazło się, że nie tylko w AKS, ale i w innych klubach panują stosunki sprzeczne z duchem sportowym, sprzeczne z interesami sportu robotniczego.

Celem oczyszczenia niezdrowej atmosfery i przywrócenia sportowi śląskiemu normalnych warunków pracy, zwołano onegdaj w Katowicach zebranie śląskich robotniczych klubów sportowych z udziałem przedstawicieli partii politycznych, Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej oraz prasy, na którym uchwalono rezolucję domagającą się usunięcia z zarządu Śląskiego OZPN szeregu czołowych działaczy, których ochrzczono mianem „ostatnich reakcjonistów nowego sportu polskiego".

Jak się dowiadujemy, sprawa ta nie była obca naczelnej magistraturze piłkarstwa polskiego PZPN, który w tej sprawie odbył już specjalne posiedzenie, a wczoraj na swym zebraniu poniedziałkowym sprawa ta znalazła się jako punkt główny porządku dziennego. Wyrażamy przekonanie, że PZPN, po dokładnym rozważeniu całej sprawy śląskiej, poweźmie radykalną decyzję, która musi przynieść całkowitą reformę sportu na Śląsku, zgodnie z interesem sportu robotniczego.

Niezależnie od PZPN całością sprawy sportu śląskiego zajmie się również Główny Urząd Kultury Fizycznej.

*

Jak się późno wieczorem dowiadujemy, uchwały Zarządu PZPN zostaną dziś rano zakomunikowane Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej, po czym zostanie wydany wspólny komunikat obu tych władz.

Sportowcy ZMP na odbudowę Warszawy

W ubiegłą niedzielę Związek Młodzieży Polskiej zorganizował w stolicy szereg imprez sportowych, z których dochód przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

Rozegrane spotkania piłkarskie dały następujące wyniki: Zryw — Okęcie 4:2, Wola — Mokotów 2:1, Bielany — Mewa 2:2, Grochów — Targowianka 7:4, Okęcie — Gwardia 3:3, Wilanów — Drukarz 3:0.

W dzielnicy Bródno odbył się mecz bokserski między drużyną Gimnazjum Mech.-Kolejowego a ZMP W-wa, zakończony wynikiem remisowym 7:7.

Młodzież Ostrołęki otrzymała nową bursę

Ostrołęka, jedno z najbardziej zniszczonych miast powiatowych przeżyła w niedzielę 26 bm. swój wielki dzień.

Wysiłkiem społeczeństwa zrzeszonego w Towarzystwie Burs i Stypendiów RP., dzięki poparciu władz samorządowych odbudowano i wzorowo zorganizowano kosztem około 6 milionów zł bursę, w której znajdzie pomieszczenie 180 wychowanków Towarzystwa.

W obecności Przewodn. Woj. Rady Nar. tow. Witkowskiego, starosty pow., Przew. Pow. Rady Nar., przewodniczących wszystkich Gminnych Rad Nar., w powiecie, wójtów, przedstawiciela Kuratorium OSW, prezesa Zarządu Woj. TBS, kierownika Oddz. Woj. TBS. inspektorów Szkolnych oraz licznie zebranego społeczeństwa i 1500 uczniów wszystkich miejscowych szkół, odbyło się uroczyste otwarcie nowej bursy.

Za przykładem Ostrołęki pójdą niewątpliwie inne ośrodki szkolne, aby umożliwić zdolnej i niezamożnej młodzieży równy start i dostęp do skarbnicy kultury i wiedzy.

Do prenumeratorów „Robotnika" zamieszkałych na terenie Warszawy

Podajemy do wiadomości, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dniem 1 października zostanie wstrzymana wysyłka gazet do prenumeratorów na terenie Warszawy nie posiadających skrytek na poczcie. Prenumeratorzy posiadający skrytki pocztowe winni podać numer skrytki.

Dla nieposiadających skrytek prenumerata wynosić będzie od 1 października zł 200 miesięcznie, dla posiadaczy skrytek opłata pozostaje bez zmian to znaczy zł 120.

KINO „Atlantic"
CHMIELNA 33
pocz. seans. o g. 14, 16.30, 21.30
dla Zw. Zaw. o g. 19

DZIŚ PREMIERA
film produkcji angielskiej
NICHOLAUS NICLEBY
Reżyseria Cavalcanti
W rol. gł. Derek Bond, Cedrice Hardwicke

Konstanty Paustowski

DALEKIE LATA

Przewędrował tak zimą cały kraj ze wschodu na zachód, meldując się po drodze u dowódców garnizonów, żebrząc po wsiach o kawałek chleba, nocując byle gdzie.

Z Wolska wyszedł jako zapalczywy chłopiec, a do Kutna przyszedł jako rozjątrzony żołnierz.

W Kutnie dosłużył się pierwszego stopnia oficerskiego. Został mianowany chorążym.

W służbie wojskowej wujowi Józiowi nie wiodło się w najfatalniejszy sposób. Z artylerii przeniesiono go do piechoty. Pułk, w którym służył, został wysłany do Moskwy dla pełnienia służby porządkowej w czasie koronacji Mikołaja Drugiego. Kompania wuja Józia trzymała straż na nadbrzeżnej ulicy tuż koło Kremla.

Wczesnym rankiem w dzień koronacji wuj Józio zobaczył, że jego żołnierze rzucili się ku brzegowi rzeki i rozpoczęli tam okropną bójkę. Przytrzymując szablę wuj pobiegł do żołnierzy.

Zobaczył leżące w błocie na brzegu jakieś straszne stworzenie z miedzianą głową, okręconą drutami. Żołnierze zwalili to stworzenie z nóg, przygnietli je do ziemi, a ono broniło się, wierzgając niezgrabnie ogromnymi żelaznymi buciorami. Któryś z żołnierzy zacisnął żeberkowaną gumową rurkę koło miedzianej głowy stworzenia, które po tym zabiegu, zacharczawszy, przestało się bronić. Wuj domyślił się, że to nurek, krzyknął na żołnierzy, odkręcił szybko miedziany hełm, lecz nurek był już nieżywy.

Ani wuja, ani żołnierzy nie uprzedzano, że tego ranka nurkowie z Kronsztadtu przeszukiwali dno rzeki Moskwy, czy nie ma tam piekielnych maszyn.

Po tym wypadku wuj Józio został zwolniony z wojska. Wyjechał do Środkowej Azji i przez pewien czas kierował karawanami wielbłądów na szlaku z Uralska do Chiwy i Buchary. W owym czasie Azja Środkowa nie miała jeszcze połączenia kolejowego z Rosją! wszystkie towary przeładowywano w Uralsku na wielbłądy i wysyłano dalej karawaną.

W czasie tych wędrówek wuj Józio zaprzyjaźnił się ze słynnymi podróżnikami, badającymi Środkową Azję, braćmi Grum-Grzymajło i polował z nimi na tygrysy. Przysłał babce w podarunku skórę zabitego tygrysa z pyskiem, na którym malowało się tyle wściekłości, że babka natychmiast schowała skórę do piwnicy, przesypawszy uprzednio naftaliną.

Wuj Józio lubił opowiadać, jak jednym swoim kichnięciem zabijał na miejscu szakale. Na biwakach w pustyni wuj kładł się opierając głowę na worku z żywnością i udawał śpiącego. Szakale podłaziły z podwiniętymi ogonami. Kiedy najzuchwalszy z nich zaczynał ostrożnie wyciągać zębami worek spod wuja głowy, wuj ogłuszająco kichał i tchórzliwy szakal, nawet nie pisnąwszy, od razu na miejscu upadał nieżywy wskutek pęknięcia serca.

Wierzyliśmy w to, gdyż wiedzieliśmy dobrze, jak rankami kichał w domu wuj Józio, rozpoczynając w ten sposób dzień. Po każdym takim kichnięciu szyby dzwoniły w oknach i kotka oszalała ze strachu rzucała się z pokoju do pokoju w poszukiwaniu ratunku.

Opowiadania wuja Józia były dla nas ciekawsze niż przygody barona Münchhausena. Münchhausena trzeba było sobie wyobrażać, a wuj Józio był koło nas — żywy, tonący w chmurach tytoniowego dymu, śmiejący się tak, że aż dygotała kanapa, na której siedział.

Potem w życiu wuja Józia nastąpił niezbyt jasny okres. Włóczył się po całej Europie, grał podobno w ruletkę w Monte Carlo, znalazł się w Abisynii i wrócił stamtąd z olbrzymim złotym orderem, którym go za coś tam odznaczył negus Menelik. Order ten był podobny do stróżowskiej blachy.

Wuj Józio nie mógł znaleźć miejsca w życiu, dopóki uwagi jego nie przyciągnął mglisty Daleki Wschód — Mandżuria i Kraj Ussuryjski. Ziemie owe były umyślnie przyłączone do Rosji przez admirała Newelskiego dla takich ludzi jak wuj. Tam można było żyć hucznie, na szeroką stopę, nie licząc się z żadnymi „głupimi prawami" — dając upust całej sile nieokiełznanego charakteru i własnej przedsiębiorczości.

Była to rosyjska Alaska — słabo zaludniona, bogata i niebezpieczna. Nie można było wymyśleć lepszego miejsca dla wuja Józia. Amur, tajga, kopalnie złota, Ocean Spokojny, Chińczycy, Korea, a dalej — Kamczatka, Japonia, Polinezja. Wielki, nieznany świat szumiał jak przypływ na brzegach Dalekiego Wschodu i niepokoił wyobraźnię. Wuj Józio zabrawszy ze sobą młodą żonę — samarytankę — bo nikt inny, tylko samarytanka mogła, zdaniem mojej matki, zostać żoną takiego człowieka jak wuj Józio — wyjechał na Daleki Wschód.

Tam brał udział w obronie Charbina w czasie powstania chińskiego, w bitwach z chunchuzami, w budowie kolei Wschodnio-Chińskiej. Pracę tę przerwał tylko po to, żeby pojechać do Transvaalu.

Po wojnie angielsko-burskiej wrócił na Daleki Wschód, ale już do Mandżurii, do Portu Artura. Tam pracował jako agent przedsiębiorstwa żeglugi morskiej, tak zwanej Floty Dobrowolnej. Wuj Józio pisał, że bardzo polubił pracę w dziedzinie komunikacji morskiej i żałuje, iż za młodu nie został marynarzem.

W tym czasie umarła mu żona i wuj Józio musiał się sam opiekować dwiema swoimi córeczkami. W sposób wzruszający i nader nieumiejętnie wychowywał je przy pomocy starego sługi, Chińczyka, któremu nadał żartobliwe przezwisko: Sam-Pij-Czaj. Tego niezwykle mu oddanego Chińczyka wuj Józio lubił chyba nie mniej niż własne córeczki. Wuj w ogóle bardzo lubił Chińczyków i mawiał, że jest to wspaniały, dobry i mądry naród, a jedyną jego wadę stanowi — paniczny lęk przed deszczem.

W czasie wojny japońskiej wuj Józio, jako stary oficer, został powołany do wojska. Córeczki razem z Sam-Pij-Czajem wysłał do Charbinu.

Po wojnie przyjechał do Kijowa, aby odwiedzić rodzinę, i wtedy widziałem go po raz ostatni.

Był już całkiem siwy, zrównoważony, ale szalone, wesołe iskierki skakały jeszcze niekiedy w jego oczach.

Opowiadał nam o Pekinie, o ogrodach cesarzy chińskich, o Szanghaju, o rzece Hoang-ho.

(15)

(D. c. n.)